

Przedwiośnik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 45

L

Rok 66

Niedziela, dnia 23 lutego 1936

Karjera Mandelbauma - Drzewieckiego

W Petersburgu był bolszewikiem, a w Polsce cenzorem podręczników szkolnych

Warszawa. (Tel. wł.). Piątkowe obrady sejmowe poświęcone były budżetowi ministerstwa oświaty. Naogół dyskusja nie wnosiła żadnych ciekawszych momentów. Referat p. Pochmarskiego podkreślił konieczność zmniejszenia taksy administracyjnej i ułatwienia pracy nauczycielskiej. Przemówienie min. Świętosławskiego było o tyle charakterystyczniejsze, że podkreślił on, iż będzie realizował z całą skrupulatnością reformę szkolną, przy której trwał ze ścisłym przestrzeganiem ustaw, które stanowią obecnie podstawę prawną, regulującą życie na odcinku ministerstwa.

Po przemówieniu ministra wywiązała się ożywiona dyskusja. Pos. ks. Downar, dawny legionista, skarżył się, że w ciągu ostatnich lat dokonano 50 tysięcy przeniesień nauczycieli dla dobra szkoły. W samym r. 1932/33 przeniesiono prawie tylko 7 tys. nauczycieli. Wędrowka kosztowała około półtora miliona złotych. Szkoła nasza, pomimo swojej demokratyczności, nie wytrzymała próby. Szkoła powszechna niedostatecznie przygotowuje do szkoły średniej. W szkołach średnich opłaty są za wysokie. Wreszcie podkreślił, jako słabą stronę, niedostateczne nauczanie religii, nieprzychylnie ustosunkowywanie się pewnych władz szkolnych do Krucjaty Eucharystycznej, niedopuszczanie do szkół „Przewodnika Katolickiego”. Dotychczasowa polityka ministerstwa budzi poważne zastrzeżenia społeczeństwa katolickiego, a były takie wypadki, jak sprawa ks. Kochańskiego, nieobsadzanie biskupstwa sandomierskiego, unieruchomienie komisji papieskiej. Sprawę nauczania religii poruszył również ks. Lubelski, który zwrócił uwagę, że na czele komisji, kwalifiku-

jacej podręczniki do szkół stoi Mandelbaum-Drzewiecki, o którym jeden z przyjaciół ks. arcyb. Cieplaka napisał, że był działaczem bolszewickim w Petersburgu.

Również pos. Tarnawski zwrócił uwagę na szkodliwe zmniejszenie nauki religii, oraz na konieczność podjęcia walki z bezbożnictwem. Jedno z pism,

wydawanych przez związek myśli wolnych „Błyski”, czerpie wielkie zyski z ogłoszeń Państwowej Loterii Klasowej.

Wielkie wrzenie wywołało przemówienie rabina Rubinsteina z Wilna, który pozwolił sobie na niesłychane wycieczki. Przemówieniem tem zajmujemy się jutro.

Próby podpalania kościołów w Hiszpanji

Krwawe zamieszki trwają dalej

Madryt. (Tel. wł.) Rząd ma się zwrócić do stałej delegacji kordozów o upoważnienie zwolnienia w drodze dekretu więźniów politycznych. W wielu prowincjach gubernatorzy na własną odpowiedzialność zwolnili przewoźniczy z więzień pewną ilość przestępców politycznych.

W Murcji i w Alicante ogłoszono stan oblężenia. We wsi San Nicolas

usiłowano podpalić klasztor, ale policji udało się rozproszyc napastników. W miejscowości Avila doszło do bójki, w czasie której utraciła życie kobieta.

Premjer Azana wygłosił przez radio przemówienie, w którym wezwał wszystkich obywateli do spokoju, oświadczając, że rząd przygotowuje amnestję.

Na politycznym bału



— Co jest z tą maseczką? Siedzi ciągle w kącie i nikt z nią nie tańczy!

„Żydzi rzucili się na kraj, aby wyssać z niego wszelkie soki”

Właściwe przyczyny rewolucji w Paragwaju

Co mówi manifest powstańców

Asuncion. (PAT.) Pułk. Franco, który przybył do Asuncion, stanął od razu na czele prowizorycznego rządu. Jeszcze przed jego przybyciem po-

wstańcy przygotowali manifest, zawierający 36 punktów. W manifestie tym podane są przyczyny powstania. Głosi on, że główną przyczyną oba-

lenia rządu był zalew kraju przez cudzoziemców, przede wszystkim zaś przez Żydów, którzy popierani byli przez obalony rząd.

„Gdy naród walczył na froncie — mówi odezwa — Żydzi rzucili się na kraj, aby wyssać z niego wszelkie soki. Lichwiarze, paskarze, kapitaliści i ludzie uchylający się od spełniania swych obowiązków, podporządkowali sobie wszystko, grabili i ujarzmiali rdzenną ludność. Kierownicy obalonego rządu zamiast dać im słuszną zapłatę za ich działalność, stali się rzecznikami wielkich przedsiębiorców i reprezentowali ich interesy, a nigdy interesy narodu, wojska i uczącej się młodzieży.”

Zatrucie ciastem

Kalkuta (PAT). Po spożyciu ciasta na stypie pogrzebowej w Kailiyat zatruta się cała rodzina nieboszczyka, oraz szereg gości. 14 osób zmarło, a stan 20 jest groźny.

Zgon dyrektora państwowych zakładów zbożowych

Warszawa. (PAT) W piątek przed południem zmarł dyrektor Państwowych Zakładów Zbożowych, wiceprezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Edmund Kłopotowski.

Skazanie księdza w Westfalji

Paryż. (PAT.) Havas donosi, że proboszcz parafii w Arnbergu (Westfalja) ks. Józef Boemer został skazany, na 7 miesięcy więzienia za zorganizowanie umundurowanego oddziału młodzieży katolickiej, krytykowanie prawa o sterylizacji oraz nawoływanie z ambony do modłów na intencję księży i zakonnic, skazanych w procesach w Niemczech.

Napady w Meksyku

London. (Tel. wł.) Napady bandyckie w Meksyku mnożą się z dnia na dzień. W Tuxpan, w stanie Najarit, bandyci napadli na transport pieniędzy. W wyniku strzelaniny zostało szereg osób zabitych i rannych. Bandyci obrabowali transport, zabierając 18 tysięcy pesos gotówki i zbiegli.

Zamach na prof. Minobe

London. (Tel. wł.) Według doniesień z Tokio, dokonano w piątek w południe zamachu rewolwerowego na podeszłego wiekiem prof. Minobe, autora ostro zwalczanej t. zw. organicznej teorii. Uczony jest ciężko ranny. Zamachowiec, 31-letni bezrobotny, wdarł się do mieszkania prof. Minobe i przy aresztowaniu został śmiertelnie ranny.

Teorja prof. Minobe o zabarwieniu mocno radykalnym, wywołała ostre starcia pomiędzy rządem, wojskiem i nacjonalistami. Prof. Minobe określono jako wroga państwa, wroga idei cesarskiej. Wystąpił on z izby wyższej, zrezygnował z katedry uniwersyteckiej, a jego dzieło skonfiskowano. Zwolniony prof. Minobe, pomiędzy nimi lord strażnik pieczęci Makino i dyrektor wydziału konstytucyjnego Kanamori musieli ustąpić.

London. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wiadomości o dokonaniem na profesora japońskiego w Tokio, Minobe, zamachu, donoszą, iż ofiara odstawiona została w stanie ciężkim do szpitala. Sprawca zamachu, 31-letni osobnik, którego nazwisko dotąd nie ustalono, jest bezrobotnym i należy do kół nacjonalistycznych. Z tych też powodów zamach, zdaje się, ma podłoże polityczne.

Strajk okupacyjny w Zagłębiu

Sosnowiec, 21. 2. Zapowiedziany na dwa dni strajk robotników w Warsz. Tow. Kopalni Węgla przeciągnął się i na dzień 20 bm.

Robotnicy zrana przystąpili do pracy i zjechali na dół kopalni „Kazimierz” i „Juljusz”. Na dole kopalni proklamowano dalszy ciąg strajku okupacyjnego. Jednocześnie rozpoczęli robotnicy głodówkę. W strajku bierze udział 500 robotników. Druga zmiana już nie zjechała.

Strajk jest protestem na chęć obniżenia zarobków o 9 proc. przez przeszerogowanie kopalni z kat. A do kategorii B.

W dniu 19 bm. robotnicy zamkniętej naskutek pożaru kopalni „Renard”, a zatrudnieni na kopalni „Renard”, usiłowali urządzić strajk okupacyjny na dole kopalni, a następnie głodówkę.

Jednocześnie sygnalizują nam, że i na innych kopalniach już w dniu 20 bm. usiłowano organizować strajki okupacyjne i połączone z tem głodówki.

W związku z tem sytuacja mocno zaostrza się.

Z naszego stanowiska

Nowocześni marrani

Mamy tu na myśli neofitów. Jest to ten rodzaj Żydów, który sprawia nam, chrześcijanom pewną trudność w jednolitem postępowaniu wobec wszystkich Żydów. Idzie o to, że z jednej strony stoją przed nami nasi współwyznawcy, chrześcijanie tacy jak my, z drugiej zaś ludzie rasy nam wrogiej, którą zwalczać jest naszym narodowym obowiązkiem. Czy wobec neofitów postępować inaczej? Przecież wiemy, że większość ich pozostaje nadal Żydami stuprocentowymi, ze wszystkimi grzechami, charakterem, krwią i naturą. A jednak nie możnaby ich traktować jak Żydów zwyczajnych, prawowiernych. A więc jak?

Wszystkie tego rodzaju szkopyły i skrupuły, jakie pojawiają się każdemu, kto chce uczciwie rzecz rozstrzygnąć, momentalnie znikają, jeżeli przeczyta się pewien kapitalny ustęp z artykułu Żyda Mateusza Miesesa p. t. „Marrani we współczesnej Persji” umieszczonego w jednym z ostatnich numerów żydowskiego „Nowego Dziennika”. Inkryminowany ustęp brzmi, jak następuje:

„Prześladowania, które Żydzi musieli znosić w różnych czasach w najrozmaitszych krajach, powodowały niejednokrotnie tworzenie się typu zakapturzonych wyznawców judaizmu, tak zwanych marranów. Aby ująć gnębienie, dyskwalifikacji towarzyszącej, i zawadę, pogromom, wygnaniu, tu i ówdzie uważali Żydzi za konieczne ucharakteryzować się na wyznawców panujących religij, udawać mimiery. Ukazywał się w takich wypadkach typ zakonspirowany Żyda, wierzeniowo janusowy, dwulicowy, oficjalnie zaopatrzony w markę konfesji większości, panującej na danym terytorjum, ale w głębi serca wierny swemu dawnemu credo, trzymający się kurczowo całą dynamiką zbolelej duszy swych rodowych i rodzinnych tradycy i przestrzegający zdala od oka profanów, w ciszy swego mieszkania, w ukryciu, w zakamarkach — swych świętych rytuałów, swej liturgii, swych przepisanych ceremonij kultowych.”

Gdy czytamy te słowa, napisane z rozbijającą ale cenną szczerością, staje nam przed oczyma ktoś nam znany z bliska, z obserwacji i z życia: przechrzta. Marrani zniknęli z powierzchni, należą już do dawnej historii, przekazawszy następnym pokoleniom swoje zdobycze, swoje metody, swoje tajemnice. Ich dziedzicem został typ przechrzty. W nim się zebrały wszystkiewalory b. p. marranów, pomnożone ponadto nowymi doświadczeniami i naukami. Tutaj również Izrael zachował swoją przedziwną ciągłość historyczną. Słuchajcie, co za patos i co za nabożeństwo kryje się w tych słowach: „Ukazywał się w takich wypadkach typ zakonspirowany Żyda, wierzeniowo janusowy, dwulicowy... ale w głębi serca wierny swemu dawnemu credo...”

Ten patos i to nabożeństwo czyż nie jest dowodem uznania wartości tego typu Żyda, przedstawionego bez żadnej zenady natury etycznej czy moralnej z powodu takiego wallenrodzizmu, a raczej z łezką sentymentalną w oku? Otóż tak, jak autor, myśli i czuje większość żydowska. Gdy przyjdą czasy krytyczne dla zblakanych dzieci Machabeuszów, wówczas te dzieci mogą bez żadnych skrupułów i hamletowych rozterek dostosować się do nowych warunków życia, zmienić wiarę, zmienić obyczaj, byle żyć dalej, byle Izrael rozmnażał się dalej w Panu.

W nas wszystko to budzi wstręt i odrazę, bo są to rzeczy nam zupełnie obce. Ale u Żydów, jak widzimy, są to sprawy zupełnie zwyczajne, normalne. Zaden z nich się tem nie zgorzy. Otóż mamy tutaj przed sobą ponury objaw i świadectwo moralności żydowskiej, jakże odległej od naszej! Czyż mogą żyć obok siebie rasy, których etyka jest biegunowo różna?

Ta moralność żydowska, która dla nas jest prawdziwym egzotykiem, wyhodowała m. in. typ przechrzty. To jest jej wspaniały owoc, którym się może chlępić. Czyż mamy teraz jeszcze jakieś wątpliwości co do postępowania wobec tych prawdziwych nowocześniejszych marranów? Czyż możemy przyjmować Żyda, który stał się świeżo katolikiem, z otwartymi rękami do swego grona?

Odpowiedź może być tylko jedna. Chrześcijańska miłość okazywać może — wobec wszystkich, wyjąwszy tych, którzy zagrażają lub zagroziłby mogli czystości i całości naszej wiary. To są dwie drogi, które zawsze powinniśmy mieć na uwadze. Bo przecież nie ulega



Wzrastające wrzenie i powtarzające się rozruchy na ulicach miast hiszpańskich zmusiły władze do ogłoszenia stanu obywatelskiego. Na zdjęciu z lewej gubernator Barcelony Molles próbuje uspokajać tłum demonstrujący przed gmachem rządowym, z prawej policja rozpędza demonstrantów.

Włosi zajęli pozycję Aderat

Na froncie południowym deszcze — Resztki armji rasa Mulugeta

Rzym. (PAT.) Komunikat urzędowy nr. 132:

Marszałek Badoglio telegrafuje: Pierwszy korpus armji zajął mającą poważne znaczenie pozycję Aderat na południe od Buia. Lotnictwo jest bardzo czynne na całym froncie. Na froncie somalijskim bez zmian.

Adis Abeba. (PAT.) Na froncie południowym zapanowała przerwa w działaniach wojennych, które są uniemożliwione przez ulewne deszcze.

Adis Abeba. (PAT.) Donoszą z Desje: Lotnicy włoscy w ciągu ostatnich dni kilkakrotnie zrzucali bomby

na Kworam i Magalo, zrzucając bomby zapalające się. W Kworam padło od bomb 3 osoby i kilkanaście sztuk owiec.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Makale: Resztki armji rasa Mulugeta gromadzą tu na ogromnym szczycie góry Amba-Aladzi, gdzie utworzona będzie nowa linja obronna abisyńska. Sądzą tu, że nie cała armja zdola zająć tę pozycję strategiczną, gdyż znaczna liczba żołnierzy, którzy rozbiegli się w różne strony po ostatniej bitwie, nie chce wracać do armji cesarskiej; usiłując przedostać się do swoich siedzib.

Walka marjawickich „biskupów“

o prawo do domu parafjalnego w Łodzi

Łódź, 22. 2. — Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi ponownie znalazła się sprawa marjawitów, toczących spór o dom parafjalny przy ul. Franciszkańskiej 29. Tło sprawy przedstawia się w ten sposób:

W roku 1928 sekta marjawitów była w stadium organizacji i, nie będąc zalegalizowaną, nie miała prawa występować jako osoba prawna. Ówczesny kierownik sekty, Kowalski, ciesząc się zaufaniem, nietylko pod względem religijnym, ale i finansowym swych wyznawców, otrzymał pieniądze na nabycie posesji, a akt kupna sporządził na swoje nazwisko. W ten sposób, zgodnie z prawem, nieruchomości, przedstawiająca wartość około 450 tys. zł i nabyta za pieniądze składowe członków sekty, jest dziś własnością „biskupa“ Kowalskiego.

Po rozłamie wśród marjawitów, „biskup“ Feldmann i Bucholec wystąpili o nadanie tytułu własności do spor-

nej nieruchomości parafji marjawickiej św. Franciszka z Asyżu w Łodzi, a to z tej racji, że nieruchomość nabyta została za pieniądze parafjan. Jedynie ze względu na niemożność sporządzenia aktu prawnego przez parafję, która wtenczas prawnie nie istniała, akt sporządzony został na nazwisko Kowalskiego.

Na sali sądowej zgromadził się szereg duchownych i zakonników marjawickich, zarówno zwolenników Feldmanna, jak i Kowalskiego. Pełnomocnik Kowalskiego zaznaczył, że dom sporny, zgodnie z aktem, jest własnością Kowalskiego, a parafjanie mogą skarżyć go o zwrot pożyczonych pieniędzy na zasadach waloryzacji. Sąd po rozpoznaniu sprawy, rozprawę odroczył, zapowiadając ogłoszenie wyroku na 6 marca br.

Po zakończeniu rozprawy na ulicy, przed gmachem sądowym, doszło do kłótni i obelg między marjawitami.

Cel wizyty Göringa w Polsce

Paryż. (Tel. wł.) Francuskie koła polityczne przypisują wizycie premiera pruskiego Göringa w Polsce znaczenie polityczne, mimo prywatnego charakteru tej wizyty. Wizyta Göringa miałaby się przyczynić do złagodzenia komplikacy, jakie się ostatnio wywiązały pomiędzy Berlinem a Warszawą. Jak wiadomo, dr. Schacht nie chce dopuścić do przekazania dewiz niemieckich do Polski.

Wyniki wyborów w Japonji

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi: Według prowizorycznych danych wyniki wyborów są następujące: partja rządowa Minseito otrzymała 43 mandaty, partja opozycyjna Sejnka — 26, partja proletariacka — 9, niezależni — 4, partja Szowakaj (skrajni reakcyjniści) — 1. Ostateczny wynik wyborów wiadomy będzie jutro. Niewątliwie partja Minseito uzyskała większość. Partja proletariacka zdobyła daleko większą ilość głosów i mandatów, niż na to liczone.

wątpliwości, że przechrzty mogliby dużo złego zrobić w Kościele, gdyby wskutek lekkomyślnej szczerości i wspaniałomyślności nas katolików, wszystkie stopnie kościelnej hierarchji stały przed nimi otworem.

Nie mamy żadnego prawa wobec neofitów postępować, z małymi wyjątkami, inaczej niż wobec Żydów wy-

Ewakuacja 2500 osób

Madryt. (PAT.) Powodzie trwają w Andaluzji, Zamora, Valladolid i Badajoz. W Sewilli rzeka Gwadalkiwir podniosła się o 10 metrów ponad normalny poziom. W Andaluzji ewakuowano z zagrożonych budynków 2500 osób.

Polska — Węgry w hokeju na lodzie

Berlin. (PAT.) W czwartek późnym wieczorem odbył się w berlińskim pałacu sportowym międzypaństwowy mecz hokejowy między reprezentacjami Polski i Węgier. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Obie bramki padły w pierwszej tercji. Dla Polaków prowadzenie zdobył Kasprzycki, wyrównał w kilka minut później Harry. Zawody wywołały wielkie zainteresowanie. Olbrzymi pałac sportowy był wypełniony do ostatniego miejsca.

znania Mojżeszowego. Od przyjaźni z neofitami odwodzi nas historia (marranów) i świadomość nasza charakteru, moralności żydowskiej. Obie mieszczą dla nas twardą naukę. Mówią głosem silniejszym, niż mgławicowe przypuszczenia co do ewentualnej szczerości i chrześcijańskości neofitów.

Skutki trzęsienia ziemi

Tokio. (PAT.) Dziś zrana dało się odczuć silne trzęsienie ziemi w rejonach Osaka, Kobe, Kioto i Nara. Ofiarą trzęsienia ziemi padło 5 osób zabitych, 16 ranionych, 12 domostw całkowicie zniszczonych i 17 częściowo.

Tokjo. (PAT.) Wedle dotychczasowych doniesień podczas trzęsienia ziemi w Osaka 5 osób poniosło śmierć, zaś 16 odniosło rany. 12 domów zostało zburzonych całkowicie, zaś 17 częściowo. Podczas pożaru, który wybuchł jednocześnie z trzęsieniem ziemi, spadli z dachu jednego z domów i rozbili się na śmierć trzech kominiarze.

Pogrzeb śp. Sielskiego

Konin, 21. 2. — W ub. środę we Wyszynie o godz. 7 rano odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych śp. Wawrzyńca Sielskiego i śp. Młodziniaka.

Na wieczny spoczynek zwłoki odprowadził ks. dr. Grzymała z Konina. Za trumnami postępowały rodziny śp. Zmarłych. Silny oddział policji patrolował cmentarz i drogę.

W dniu 20 bm. o godz. 7 rano odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego w dniu 17 bm. w Wyszynie śp. Busy z Paprztini.

na gorącym uczynku

Ubezpieczenia społeczne dawno już przestały służyć wyłącznie interesom ubezpieczonych. Coraz bardziej stają się one pewnego rodzaju „przedsiębiorstwem“ państwowym, które powinno przynosić skarbowi dochód. Ubezpieczeni płacą dużo a coraz mniej za to otrzymują. Narzekania na Ubezpieczalnię są dziś powszechne.

W tych dniach, na przykład, Ubezpieczalnia Spół. w Kielcach wydała ciekawą instrukcję dla lekarzy o używaniu środków lokomocyj. Instrukcja ta stwarza dla lekarzy cały szereg uciążliwych ograniczeń i rygórów, które muszą odbić się niekorzystnie na leczeniu chorych i pomocy udzielanej w nagłych wypadkach.

Niezwykły jest § 14 wspomnianej instrukcji, w którym czytamy:

„W wypadku telefonicznego zgłoszenia zapotrzebowania (na samochód — przyp. red.) takowe (?) wystawia i podpisuje sekretarz Naczelnego Lekarza. Zlecenie to wymaga akceptacyi Naczelnego Lekarza, poczem winno być przesłane kierownikowi Sekcyi Finansowej, który z upoważnienia dyrektora wydaje zlecenie na wyjazd.”

Jeżeli więc gdzieś przy pracy zajdzie nieszczęśliwy wypadek i zakład przemysłowy wezwie telefonicznie pogotowie Ubezpieczalni, to o wysłaniu takiego pogotowia decyduwać muszą aż 4 osoby. Nasamprzód sekretarz Naczelnego Lekarza wypisać musi „zapotrzebowanie“, potem zaniesie je do podpisu Naczelnemu Lekarzowi. Ten musi je przesłać do kierownika sekcyi finansowej, a stąd „zapotrzebowanie“ powędruje do dyrektora Ubezpieczalni, który dopiero wyda decyzję, czy użyć samochodu, czy nie. Sprawa będzie załatwiana w tym „toku urzędowania“, a nieszczęśliwy, może z pogruchotaniami nogami i rękami, niech sobie kona. A co będzie, gdy jednej z czterech wymienionych w instrukcyi osób nie będzie w biurze, albo gdy wypadek zajdzie po godzinach urzędowych?

Już dotychczas bywały wypadki, że ubezpieczeni (n. p. w Wiśniówce), nie mogąc doczekać się przybycia pogotowia Ubezpieczalni z Kielc, nieśli rannych na noszach szosą kilkanaście kilometrów w stronę Kielc.

Po tej najnowszej instrukcyi, „sprawność“ funkcjonowania pogotowia lekarskiego Ubezpieczalni będzie zapewne jeszcze lepsza...

Tak się będzie „oszczędzać“ na... cudem zdrowia i życiu.

Piękny jubileusz



Dnia 28 bm. obchodzić będzie rzadki jubileusz 30-letniej pracy scenicznej jedna z najpopularniejszych i najbardziej cenionych artystek teatrów w Łodzi, p. Antonina Dunajewska. Zasługi, położone na polu pracy scenicznej przez p. Dunajewską, Łódź postanowiła uczcić przez zorganizowanie uroczystego obchodu na cześć jubilatki. To też w dniu 28 bm. cała Łódź spotyka się na sztuce „Trafika pani generalowej”, w której p. Dunajewska wystąpi w swej świetnej kreacji.

Karjerę artystyczną zaczęła p. Dunajewska w roku 1902, po skończeniu szkoły dramatycznej Gabryeli Zapolskiej (którą to szkołę kończyli artyści tej miary co Węgrzyn, Krzywiński i in.), wstępując na deski teatrów krakowskich pod dyr. Kotarbińskiego. Rygię, później Sosnowiec, gdzie w latach 1904—6 nie tylko występowała w teatrze, lecz również bierze udział w pracy niepodległościowej.

Kolejno Dunajewska organizuje grupę artystów i wyjeżdża na czele teatru objazdowego na Ukrainę, Kijowszczyznę i do Kijowa. Po objeździe wraca do kraju i osiada w Łodzi, gdzie od lat 15 występuje na deskach scen Teatru Miejskiego, zaskarbując sobie sympatię całego łódzkiego społeczeństwa, dzięki swojemu talentowi, jak również pracy społecznej. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że p. Dunajewska na terenie Łodzi ulżyła niedoli niejednej biednej rodzinie, a przez swoją charytatywną działalność wśród nędzy łódzkiej zaskarbiła sobie całkowicie serca biedaków i nędzarzy.

Obecnie p. Dunajewska zbiera zasłużone laury w roli „Ciotki”, grając w „Romansie” z Osterwą. To też teraz, kiedy artystyczna Łódź będzie obchodziła na równi z niezapomnianą „Babcia” z „Szesnastolatki” i „Gospodynią” z „To więcej niż miłość” — 30-lecie pracy scenicznej, niewątpliwie społeczeństwo łódzkie da wyraz swej sympatii w dowód uznania zasług jubilatki, i gremjalnie weźmie udział w zapowiadanej uroczystości.

W najbliższej premierze, która się odbędzie w Teatrze Miejskim, a mianowicie „Damy i huzary”, zobaczymy p. Dunajewską w niezapomnianej kreacji jako „panią Dyndalską”.

Echa kradzieży u rabina Kahana

Wilno, 21. 2. W pismach żydowskich ukazał się list otwarty do złodziei:

„Szانونi panowie złodzieje! Od 20 lat jestem telepatą, nigdy jednak przez ten czas nie wyrządziłem wam krzywdy. Wzywam was obecnie do zwrócenia rzeczy skradzionych u rabina Kahana. Jeśli się nie zgłosicie, wykryję sprawców kradzieży przy pomocy środków telepatycznych, a wtedy, biada wam! Sądze jednak, że do ostateczności nie dojdzie!”

List podpisał profesor telepatji Messing. Rabinowi Kahanowi skradziono niedawno depozyty, złożone przez współwyznawców na sumę ok. 5.000 zł. Klątwa, rzucona w synagogach na złodziei, nie pomogła, wobec czego zabrał głos telepat.

Zdaniem naszym impreza jest grubo nieudana. Skoro bowiem telepat może swoim kunsztem wykryć złodziei, to byłaby to najprostsza droga do celu.

Niech żyją kolporterzy Zakopanego!

Znamienne oświadczenie kolporterów ulicznych — W ślady kolporterów wstępują właściciele składów

Zakopanego, 21. 2. Do agencji „Orędownika” w Zakopanem wpłynęło poniższe wruszające oświadczenie zakopiańskich kolporterów ulicznych, które mówi o głębokim odczuciu i zrozumieniu uwolnienia Polski od bezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą prasa żydowska.

„Oświadczenie

„Niżej podpisani kolporterzy uliczni, pism w Zakopanem, oświadczamy: że z dniem 20 lutego rb. zaprzestaliśmy sprzedaży pisma „Express Ilustrowany”, jako wydawnictwa żydowskiego. „Robiąc to, zrzekamy się dobrowolnie znacznej części zarobku, który

jest podstawą naszej egzystencji, z wiarą, że ofiara ta przyczyni się do odzyskania Polski.

„Kolegów naszych w całej Polsce — wzywamy do bojkotu „Expressu”.

„Niech żyje prasa polska.

„Zakopane dnia 20 lutego 1936 r.

Następują podpisy:

Józef Barycz, Stanisław Pałka, Franciszek Tonta, Bolesław Legutko, Jan Prowadzisz, Józef Wieczorek Franciszek Barycz.

Równocześnie donoszą nam, że w dniu wczorajszym prawie wszystkie sklepy spożywcze, oraz większość księgarń odmówiły przyjęcia na sprzedaż „Expressu”.

Jak Więcbork żegnał odjeżdżających Żydów

Na dworcu przygrywała orkiestra, a ludność wznosiła „entuzjastyczne” okrzyki

Więcbork, 21. 2. Dnia 19 b. m. opuścił nasze miasto, naskutek bojkotu polskiego społeczeństwa, właściciel składu, Żyd Szaja Bułka wraz z rodziną, wyjeżdżając rzekomo do Palestyny. Gdy o projektowanym wyjeździe Bułki rozeszła się wieść po mieście, momentalnie na dworcu zgromadziła się większa ilość ludzi wraz z orkiestrą miejscowej straży pożarnej w mundurach, która z chwili, gdy się zjawił na stacji Żyd Bułka, rozpoczęła koncert, grając różne marsze i na zakończenie „Rebekę”.

W chwili, gdy pociąg ruszył, uwożąc ze sobą Żyda, zgromadzona publiczność zaczęła wznosić okrzyki — „Precz z Żydami!”, „Polska dla Polaków a nie dla Żydów”.

Zaznaczyć przy tej okazji należy, że w stosunkowo krótkim czasie już druga rodzina opuszcza Więcbork. Miejscowe społeczeństwo usilnie przestrzega hasła „Swoje do swego po swoje”, nie popiera pod żadnym pozorem Żydów i czyni zakupy wyłącznie w składach chrześcijańskich. To uświadomienie społeczeństwa, które jest istotną przyczyną rugowania niebezpieczeństwa żydowskiego, zawdzięczamy działalności Stronnictwa Narodowego.

Nie wątpimy, że przykład ogółu społeczeństwa zawstydzi nielicznych



Polaków, zamieszkujących Więcbork, którzy wylamują się z tej solidarności i popierają jeszcze Żydów.

Na fotografii, którą obok zamieszczamy, jeden z takich szabesgojów w Więcborku w przyjacielskiej pogawędce z Żydem. Wstyd!

Petarda w Rakowie

Częstochowa, 21. 2. — W tych dniach nieznanymi sprawcy rzucili petardę do mieszkania Jóska Pragi, właściciela jatki na Rakowie, przy ul. Limanowskiego. Wskutek wybuchu wypadły szyby w całym domu.

W związku z podrzuceniem petardy, nastąpiły aresztowania. Zatrzymano około 40 osób. Część po 24 godzinach zwolniono a reszta z pp. Konradem Blacznickim, Kazimierzem Studnickim, Stillerem, Samborem, Sudrą i Radeckim na czele pozostaje nadal w areszcie.

„Żydzi, do Palestyny”

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi z Łodzi, co następuje:

„W ostatnich czasach w Łodzi miały często miejsce wybryki antyżydowskie uczniów szkół powszechnych.

Onegdaj grupa uczniów w towarzystwie wychowawcy znajdowała się na spacerze w parku Poniatowskiego.

W chwili pewnej przez park przechodzili: Michał Traumaum oraz Luba Gordonówna, zam. przy ul. Śródmiejskiej 44.

Nagle uczniowie zaczęli ciskać w nich kamieniami i z okrzykami „Żydzi, do Palestyny!” rzucili się do bicia.

Gdy napadnięci zwrócili się do wychowawcy, ten oświadczył, iż jest bezsilny i nie może reagować...

Napadnięci musieli wobec tego ratować się ucieczką.”

Nowy radny narodowy w Krakowie

Kraków, 21. 2. — Jak już donosiliśmy, radny klubu Stronnictwa Narodowego w radzie miejskiej m. Krakowa, znany poeta i dramaturg, Karol Hubert Rostworowski, z powodu złego stanu zdrowia wniósł rezygnację ze stanowiska radnego. Na jego miejsce wejdzie w skład rady emerytowany wizytator szkolny Wincenty Ogrodziński, również członek Stronnictwa Narodowego.

„Sanacyjny” „I. K. C.”, pisząc o tej zmianie w składzie rady miejskiej, określił przynależność polityczną K. H. Rostworowskiego, jako radnego chrześcijańskiej demokracji, co jest wierutnym fałszem, znanym zresztą dobrze redakcji „I. K. C.” Pismo to — jak widać — nie może darować świetnemu poecie jego narodowych przekonań.

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polska”

Opinia Zakopanego i kolejka na Kasprowy

Jak to było z delegacją dzięczynną do Warszawy? — Kto dba o przyszłe pokolenia? Alpy a Tatry — Frekwencja na kolejkach zagranicznych — Kryzysowe ogłupienie

Zakopane, 20 lutego

— No i cóż? Roboty kolejkowe dobiegają końca! — rzekł do mnie przekornie jeden z obywateli zakopiańskich. — Za tydzień będzie uroczyste otwarcie kolejki na Kasprowy ku radości całego Zakopanego!

— Czy pan przeprowadził ankietę, że pan nazywa garstkę obywateli całem Zakopanem?

— POCO ankiety? Wystarczy pogadać tu i tam, żeby się przekonać, jak się ludziska na to cieszą. A delegacja, która pojechała do Warszawy dziękować rządowi za dobrodziejstwo kolejki, nie dowodzi tego najwymowniej?

— Delegacja reprezentowałaby wtedy opinię ogółu mieszkańców, gdyby jej wyjazd uchwalili wszystkie związki społeczne, zawodowe i gdyby ją zatwierdził zarząd gminy. Tymczasem tylko związek górali wydelegował trzech swoich ludzi, choć nie jest on reprezentantem ogółu mieszkańców, ani nawet całej miejscowej góralszczyzny.

— Ale jeden z delegatów reprezentował zarząd gminy, gdyż jest ławnikiem.

— Tak; tylko zarząd gminy wcale go do tego nie upoważnił, a nawet cała ta akcja była przeprowadzona podczas nieobecności burmistrza w Zakopanem.

— Jednak zebrano 500 podpisów pod tym aktem podziękowania.

— Wtem. Zbierano je też i w ka-

wiarni podczas dancingu. Ale wystarczyłoby urządzić taką zbiórkę pod listem protestacyjnym na walnym zebraniu narodowców i Narodowej Organizacji Kobiet, żeby zdobyć tak samo 500 podpisów; a drugie tyle na zebraniu taterników, ochroniarzy i wysokogórców. Zresztą, cóż jest te 500 podpisów wobec 18.000 mieszkańców Zakopanego?

— Przypuśćmy. Ale ja wprost nie pojmuję krótkowzroczności oponentów! Wy zupełnie nie doceniacie szalonych korzyści, jakie osiągną zakopanie dzięki kolejce przez wzmózoną frekwencję gości!

— Zdaje mi się, że krótki wzrok ma człowiek, który dostrzega, tylko to, co ma tuż pod nosem, a nie widzi rzeczy dalszych. My patrzymy w przyszłość, bo chcemy ocalić Park Natury dla dalszych pokoleń, które w jego pierwotności i ciszy będą szukać wypoczynku nerwów, natchnienia. Wy zaś cieszyć się, że już za tydzień zwiększą się obroty w waszych interesach.

— Nietylko naszych, ale także następnych po nas pokoleń. A zresztą, jeżeli Parki Natury mają być taką atrakcją dla turystów, to dlaczego zagranicą budują takie kolejki?

— Nie dziwiłbym się temu pytaniu, gdyby je zadał analfabeta. Wystarczy spojrzeć na mapę Europy, aby zauważyć, że Tatry wielkością tak się mają do Alp, jak ziarnko grochu do

talerza. W Alpach znajduje się niejedna taka kolejka; ale poza tem całe partje gór, znacznie od Tatr większe, pozostawione są w stanie pierwotnej dzikości. Tatry nasze są tak małe, że jedno wyklucza drugie. I właśnie w prasie zagranicznej pojawiają się głosy ubolewania nad tem, że Polska maruje swój bezcenny skarb, jakim jest ta mała odosobniona wyspa skalista, o specjalnie dzikim i odrębnym obrazie. I to dla imprezy, która pięknym widoku nie dorówna zagranicznym.

— Mnie więcej od tych głosów przemawiają do przekonania cyfry frekwencji na kolejkach górskich zagranicą, które sięgają 50 i 70 tysięcy rocznie.

— Właśnie rozmawiałem przed chwilą z pewnym profesorem uniwersytetu, który opowiadał o swym wywiadzie w zarządzie kolejki na Schmittenhöhe koło Zell am See. W pierwszym roku jej otwarcia (1928) mieli 80.000 przejazdów; a przez kilka lat spadły one do 30 paru tysięcy. Tymczasem kolejka ta, aby nie dawać deficytu, musi mieć 50.000 przejazdów rocznie. A zatem do tych 30 grubo dokłada. I u nas będzie początkowo radość szalona z powodu wzmózonego napływu gości przez czas pewien. Ale co będzie w przyszłości?

— Mamy jeszcze czas się tem martwić!

— Tak; ludzie o tem wogóle nie myślą, bo taka jest właśnie psychika

kryzysowa obecnej doby. Aby prze-
pchać czas jakiś; aby dziury załatać!
— Oj, to prawda! Gwałtu potrzeba
nam łać dziury, bo przecież — co rok
jest gorzej!

— Właśnie ten kryzys ogłupił za-
kopian, zwłaszcza właścicieli sklepów,
hoteli i pensjonatów.

— A no stało się. Kolejka już jest.
Będzie, jak Bóg da.

— Łatwo to nam mówić; ale rząd,
który w tej imprezie zaangażował około
700 tysięcy, nie przejdzie chyba nad
tem tak łatwo do porządku dziennego.
A przecież to jeszcze nie koniec. Po-
zostają ogromne płatności do uregulo-
wania na setki tysięcy; no i za 10 lat
stocznia Gdańska ma wycofać swoje
udziały.

— Może tego wszystkiego nie do-
żyjemy?...

Aby tylko ruszyło z po-
czątku!

— Tak... Aby dziś! Aby dziury za-
łatać! Tak to myślą zakopianie! A
przytem nie od tego są, aby się wpły-
wowej dziś osobistości podchlebić. Bo
zawsze... na coś się to kiedyś może
przydać. Prawda?

J. ROGUSKA-CYBULSKA

Krótkowzroczna polityka

Czego w Polsce jest zamało? — Utrzymać ceny „za wszelką cenę“! — Woda na młyn
elementów wywrotowych

Łódź, 21 lutego

Czego w Polsce jest zawiele?

Na to pytanie wcale nie trudno
odpowiedzieć. Przedewszystkiem za-
wiele jest ludzi! Skromnie licząc, w
miastach mamy około półtora miliona
bezrobotnych, a na wsi około czterech
miljonów! Następnie zawiele jest wy-
robów przemysłowych, bo fabryki pra-
cują przeciętnie zaledwie po kilka dni
w tygodniu, a składy są zawałone to-
warem. Zawiele jest kopalń, bo szereg
uniieruchomiono. Zawiele jest pro-
duktów rolnych, bo ceny na zboże,
produkty hodowlane, len itd. stoją po-
niżej kosztów produkcji...

W tych warunkach zdawałoby się
rzeczą najprostszą przywrócić rów-
nowagę gospodarczej oprzeć o spożycie
tych bezrobotnych mas. Wciążnijmy
owe pięć i pół miliona bezrobotnych
do normalnego łańcucha spożywców,
a praca dla nich się znajdzie. Tyle
jest w Polsce do roboty!...

Skoro jednak normalny obrót to-
warów i rynek pracy jest zakłócony,
skoro z jednej strony mamy zbyt wie-
le produktów i rolnych i przemysłow-
wych, a z drugiej obok milionów bez-
robotnych nędzarzy ogromne dziedziny
leżą odłogiem i nie zużywa się tych
rąk do tak koniecznych prac, docho-
dzimy do wniosku, że czegoś brak.
Czego brak? Co jest zbyt ciasne dla
tych milionów ludzi i towarów za
miliardy złotych? Czemu owe miliony
nie mogą zaspokoić swych potrzeb
nadmiarem produktów, mimo, że nie
konsumowałyby za darmo, bo czeka
na nich ogrom nieodrobionej pracy?...

Zbyt ciasny jest nasz obecny ustrój
gospodarczy. Zamało jest zysków, dla
jego dzisiejszych kierowników.

Nasi kierownicy życia gospodar-
czego, dyrektorzy koncernów, karteli
i syndykatów są krótkowzroczni. Żyją
dniami dzisiejszym i liczą tylko na do-
raźny, oby jak największy zysk. Za-
inicjowana przez rząd akcja zniżki
cen przemysłowych zawiodła. Silny
rząd okazał się bezsilny...

Po szumnych zapowiedziach, roz-
wiązano kilka małych karteli, obniżo-
no o kilka punktów niektóre ceny, a
że i produkty rolne potaniały, więc
mamy stan poprzedni. Życie gospodar-
cze, zamiast odżyć, zamarło jeszcze
bardziej. Jeszcze mniejsza jest kon-
sumacja, jeszcze więcej rąk bez pracy...

Mimowoli przychodzi na myśl hi-
storja z afrykańskim polowaniem.
Małpy zazwyczaj łowi się w ten spo-
sób, że do koszyków z ciasnemi otwora-
mi wkłada się łakocie, małpy wsuwa-
ją łapki, chwytają zdobycz i nie mogą
jej wyciągnąć... Mają dwie możliwości:
wyrzec się łatwo zdobytego łupu i
wyrwać łapę, lub trzymać kurczowo
łakocie aż do czasu, gdy przyjdzie
łowca i wsadzi je do klatki... Krótko-
wzroczna, małpia polityka...

Oczywiście dzieje się tak tylko w
Afryce i tylko z małpami...

Obniżka cen produktów przemysłow-
wych zawiodła na całej linii. Prze-
mysł nie mógł wyrzec się swych gru-
bich zysków. Podobnie kierownicy
obecnej maszyny gospodarczej zachow-
wali się w innych krajach. Owoce są
zbyt słodkie, aby je wypuścić z rąk.
Dyrektorzy trustów i karteli wciąż
liczą na powodzenie, nie przychodzi
im nawet na myśl, że miliony bezro-
botnych, patrząc na topione miliony
tonn kawy, na palone góry pszenicy,
na wycinane drzewa owocowe, ni-
szczone winnice i zakopywane lub to-
pione w morzu banany, będą spokojnie
umierały z głodu. Barany można topić
w morzu...

Nad Łodzią zawisł strajk.

Łódź pracuje po kilka dni w ty-
godniu, wiele fabryk stoi, na składach
gromadzi się towar... Wieś obywa się
bez fabrykatów. Coraz więcej samo-
działów, coraz mniej perkali i welen
fabrycznych. A gdzie brak własnego
lnu i wełny, tam stara katana, noszo-

na od wielu lat, pokrywa latami. Czy
w tych warunkach strajk ma widoki
powodzenia? Fabrykanci systematycz-
nie odmawiają przyjęcia na wspólną
konferencję. Dla nich strajk jest wy-
ściem z sytuacji, bo nie będą potrze-
bowali kupować za gotówkę surowca
i gotówką płacić za robociznę, a sprze-
dawać wyrobów za weksle. Strajk to
powolne wyczerpywanie się zapasów,
to zwykła cen... — a potem się zoba-
czy. Oni mogą czekać.

Wytworzyła się sytuacja, sprzyja-

jąca wszelkiej akcji wywrotowej... Kto
na tem zyska? Polska?...

Przemysł w Polsce, należący w
przygniatającej większości do Żydów
i zagranicznych kapitalistów, widzi
tylko zysk, jak największy zysk...

A rząd?

Wicepremier raz jeszcze powiedział,
że wyjście kryzysu zależy od społec-
zeństwa. Polska wysiłkiem społec-
zeństwa ma być wydzwignięta. Spo-
łeczeństwo musi zwalczyć kryzys.
Rząd będzie rządził...
ha.

Odszedł bojownik o Wielką Polskę

Śmierć i pogrzeb śp. Franciszka Strzałkowskiego

Dnia 18 lutego odbył się pogrzeb
kierownika obwodowego w Nowym
Mieście, śp. Franciszka Strzałkowskie-
go. Zmarły liczył lat 39. Osierocił mat-
kę-wdowę i narzeczoną. Śmierć nastą-
piła nagle w parę dni po wypuszczeniu
go z więzienia przez Urząd Śledczy.
Franciszek Strzałkowski należał do
tych ludzi, co to nietylko z sumienia,
ale z uczynków, z działalności zasłu-
gują na pełne miano Polaków i kato-
lików.

Pogrzeb Jego był manifestacją sił
Obozu Narodowego w Opoczyńskim
i Rawie Mazowieckiej.

Pielgrzymki poprostu ciągnęły z

Drzewicy, Odrzywoła, Mogielnicy, Łę-
czeszynicy i Bielska. Zebrało się ponad
3.000 osób.

Nad trumną piękne wspomnienie,
poświęcone pamięci Zmarłego, wygło-
sił ks. prałat Wróbel z Krwowa i je-
den z delegatów Zarządu Gł. S. N.

Nad powagą nastroju czuwał Młod-
zi Str. Nar. Nie obyło się bez drob-
nych incydentów z policją. Zabronio-
no niesienia proporzyczków w pocho-
dzie i żądano wydania nazwisk prze-
mawiających. Na zakończenie poże-
gnano po raz ostatni Zmarłego „Hym-
nem Młodych“.

Chochołów święci 90 rocznicę powstania

Zakopane, 21. 2. — W historii
ludu wiejskiego święci niegasnącym
blaskiem chwila, kiedy dzielny lud
podhalański chwycił za oręż, ażeby
pozbyć się wroga - najeźdźcy. 90-tą
rocznica tej chwili obchodzona jest
w dniach 21—23 bm.

Po pierwszej części, która odbyła
się w Zakopanem w dniu 21, wieczorem
dnia 22 o godz. 19 zapłoną na
wszystkich okolicznych górach sym-
boliczne ognie. Ogień, rozpalony na
Ostryszu, Gubałówce, Giewoncie, Ga-

licowej Grapie, Turbaczu i wielu in-
nych — niejedną myśl o prawdziwej
wolności, nasunie i dziś niejednemu
góralowi. Wszak te same historyczne
wsi: Działosz, Wilów, Chochołów, Ci-
che i cała okolica i dziś płoną serdecz-
nym pożarem, dobrze pojętej miłości
tej Polski, za którą krew przelewali
ich ojcowie. — Wsi te, to twierdza
i ostoja oraz ośrodek ruchu, który
promieniuje na całe Podhale.

Polska może być z Chochołowian
dumną.

Żyd na Żydzie i Żydem pogania

Kraków, 21. 2. Przedstawiciele
handlowi to prawie wyłącznie Żydzi.
W ub. sobotę, niedzielę i poniedziałek
odbywał się w Krakowie zjazd Federa-
cji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlo-
wych R. P. Zjazd ten wykazał, rzecz
może zresztą nie nową, że organizacja
pośrednictwa handlowego pozostaje
prawie wyłącznie w rękach żydow-
skich i że stan dotychczasowy w tej
dziedzinie jest na dłuższą metę dla in-
teresu społeczeństwa życia gospodar-
czego w naszym państwie nie do utrzy-
mania.

Zjazd obfitował w dużą ilość refe-
ratów, wygłoszonych prawie wyłącznie
przez Żydów. Referaty te wygłosili
mianowicie: Taubenfeld, kierownik
wydziału handlu zagranicznego Izby
Przemysłowo-Handlowej w Warsza-
wie, mgr. Leon Bregman, mgr. Perl,
Seydengardt, Abugow, Horowitz, dr. I.
Zieker. Zjazdowi przewodniczył prezes
Maksymilian Friede, a asesorem
Gutter, Gotlieb, Fatterson, Scherer,
Czarniecki i Loth. Ci dwaj ostatni
byli, zdaje się, jedynymi aryjczykami,
którzy zabierali głos na zjeździe. Do
prezydium i do grona referentów do-
stali się zapewne więcej dla dekoracji.

Aby nie było wątpliwości co do
charakteru tej organizacji, podamy je-
szcze wynik wyborów do zarządu i in-
nych władz federacji. Do zarządu wy-

brano: z Warszawy pp. Leona Berg-
mana, St. Cohna, Wacława Dzierżan-
owskiego, Michała Friedberga, Mie-
czysława Kota, prof. dra. Jerzego Lo-
tha, Józefa Neufelda, Marcela Seyde-
gardta, Adolfa Strancmana, Marka
Wachlera, Emila Wielgosińskiego, Ad.
Wurceldorfa, Natana Wohla; ze Lwo-
wa prezesa Dawida Selzera i radcę
dra I. Ziehera; z Wilna: mgr. A. Babe-
sa; z Krakowa: prezesa inż. J. Wein-
grüna, radcę Cz. Czarnieckiego i p. Z.
Gottlieba; z Łodzi: p. S. Hoffmana,
p. Z. Krotoszyńskiego i H. Neumarka;
z Gdańska A. Wolperta; z Katowic:
prezesa P. Gertnera, M. Abugowa, A.
Zajczyka i Minca; z Przemysła I. Rud-
nera i Ch. Ehasa; z Częstochowy: O.
Wina i z Równego: G. Wundhajlera.

Samobójstwo wiceprezydenta Łomży

Warszawa. (Tel. wł.) W Bia-
łymstoku popełnił samobójstwo 72-
letni prezes kahału i wiceprezydent
miasta Łomży, H. Epstein. Przybył on
do Warszawy na zjazd żydowskich
gmin wyznaniowych, chociaż gmina
w Łomży nie była zaproszona na ten
zjazd. Epstein na zjeździe dawał wy-
raz rozgoryczeniu z powodu sprawy

Szlachetne rośliny ←
podzwrotnikowe ←

→ znajdują zastosowanie
przy produkcji gilz

„ZŁOTA RÓŻA“ ←

150 szt. = 35 groszy

→ Produkt chrześcijański
→ Stefan Kamiński, Warszawa

Ekspedycja:
Poznań, telefon 54-63

Pg 2791/2-8.17/21

uboku rytualnego. Wybrano go do ko-
mitetu uboju rytualnego.

Przed wyjazdem z Warszawy spot-
kał dwóch znajomych postów, z któ-
rymi przeprowadził na ten temat ży-
wą rozmowę, domagając się, by głoso-
wali przeciwko projektowanej stawie.
Bez pożegnania z nimi wyjechał do
Białegostoku, gdzie w jednym z hoteli
popełnił samobójstwo przez otrucie.

Na politechnice warszawskiej

Warszawa, 21. 2. Prasa żydow-
ska donosi:

„Na politechnice warszawskiej roze-
grały się dziś znowu zajścia antyse-
mickie na tle znanego żądania studen-
tów endeckich, polegających na zmu-
szaniu studentów-Żydów do zajmowa-
nia specjalnych ławek po lewej stronie
audytorjum i pracowni politechniki.
Kilkakrotne interwencje profesorów i
docentów nie odniosły skutku. Kilku-
nastu studentów żydowskich, którzy
nie zajęli wyznaczonych im miejsc, zo-
stało pobitych. Kilka wykładów na
różnych wydziałach politechniki nie
mogło dojść z powodu zajść do skut-
ku.“

PRZEBŁYSKI

Nie marnować majątku skarbowego!

Jak doniosła prasa, główny komen-
dant Policji Państwowej, gen. Kordjan
Zamorski, wydał rozkaz o używaniu
broni przez podległe sobie organa. W
rozkazie tym zabrania się używania
do rozpedzania tłumy kolb karabino-
wych. Za zniszczenie kolby, wskutek
postępowania w sposób niezgodny z in-
strukcją, policjanci odpowiadać będą
materjalnie.

— A mojem zdaniem, nie masz
pan racji, panie Piekalkiewicz. O wiele
widzisz pan ten sam tutaj dom Ubez-
pieczalni, na czystym polu stojący w
pustem widzie, w którym to samym
domu chłopaki kamieniami szyby tłu-
ko i odrazu powiadasz pan, że mają-
tek skarbowy na marne idzie — ta-
kiem prawem nie masz pan racji! Co
dom? Dom jedna szczegóła... Faktycz-
nie wypadki były, ale co do tego, żeby
w ogólności, nie powiem. O wiele po-
niekąd jeden dom pusty stoi, to w in-
nem rząd o majątek skarbowy dba.

— Co do tego nie mówię, wiem i ja
sam dobrze, że rząd dbający jest na-
przykład z temy kolbamy...

— Z jakiej kolbamy?

— Ma się rozumieć, karabinowe-
my. Rozkaz wyszedł, że jak który poli-
cjant kolbamy masówkie rozpedzać
zacznie i skarbowy majątek w taki
sposób pocharata, za własne forse ta-
kowe kolbe ma odkupywać, żeby u-
szczęśliwić nie było.

— To myślisz pan, że jak władza
kolbom sztrabanca w łysine kropnie,
to karabin w drobiazgi pójdzie?

— Czemu nie, ponieważ niektórzy
tera strasznie twarde głowy miewają.
Na ten przykład takie trafiają się, że
jem na żaden sposób nie może do tej
samej głowy nawet państwowotwór-
cze pomyslenie trafić.

— Co pan powiesz, to so i takie!

— Bywają... To pomyśl pan tera,
jak na takie głowe kolba trafi! Skoro
jeżeli państwowa twórczość nie prze-
biła takowej łepety, znakiem tego
i kolba może pęknąć się...

— Nie bujaj pan, panie Piekalkie-
wicz, warjata ze mnie strugas, czy
co? Głowa przeciw kolbie nie strzy-
ma!...

— Po prawdzie nie wiem, bo na
niczyjej głowie jeszcze nie próbowa-
łem. Ale powiedz mi pan, dlaczego
w takim razie wyżej wyszczególnio-
ny rozkaz wydan? został?



Tak ochronimy kapelusz i płaszczyk, lecz nigdy cerę!

A zatem: nacierać dwa razy dziennie twarz i ręce Kremem NIVEA, włączając mimo zimna i słońca zachowamy zawsze gładką i delikatną skórę. Nawet najszumniej zachwalane naśladownictwa nie zastąpią NIVEA, gdyż tylko NIVEA zawiera Euceryt i dlatego ta nadzwyczajna skuteczność. Zatem używajmy

tylko NIVEA!

Krem NIVEA od zł 0,40 do 2,60 Olejek NIVEA od zł 1,00 do 3,50

35 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

W pierwszym dniu ciągnięcia I klasy, wygrane padły na numery następujące:
 Po 5.000 zł na nr. nr.: 142427 179324.
 Po 2.000 zł na nr. nr.: 12495 87411 135281.
 Po 500 zł na nr. nr.: 26355 82783 101833 120379 143140.
 Po 400 zł na nr. nr.: 18996 29390 114680 122577 124680 153019 154052 169127.
 Po 200 zł na nr. nr.: 26393 46550 48191 98735 107864 110262 118089 145830 169483 178892.
 Po 150 zł na nr. nr.: 196 998 11762 28708 42935 48150 51628 60136 61226 61552 63509 65678 73562 97524 100657 101530 102987 118854 122469 133071 142432 166158 173450 179582 179626 182381.

Po 50 zł na numery:

113 202 50 62 614 1055 148 94 491 539 803 4 2052 727 956 85 5089 361 71 465 538 6166 281 382 408 12 27 773 989 7300 784 861 8200 507 31 748 835 998 9004 231 519 728 73 10154 647 11088 139 93 285 436 605 71 77 730 39 943 12241 707 976 13062 216 663 766 803 68 910 28 14099 510 687 728 15031 270 324 475 723 969 16136 87 90 94 386 740 17061 472 84 648 752 71 18269 375 532 48 662 952 96 19208 36 524 20259 436 798 21119 48 325 51 909 91 22100 89 606 695 732 92 800 27 23175 400 527 99 612 742 934 24053 230 330 428 98 557 777 860 25119 645 64 813 20075 172 643 55 27005 72 98 484 682 825 967 28156 93 398 593 741 872 29101 236 478 846 30054 670 822 947 98 31312 36 745 32223 883 939 33181 525 617 785 918 98 34113 203 74 303 35338 512 884 36051 177 79 67 88 405 726 830 37050 204 546 632.
 38092 410 524 36 828 952 39104 381 564 605 935 56 71 40044 61 63 70 240 71 554 715 67 41018 47 350 410 12 877 983 42287 361 443 89 507 82 676 817 43350 806 969 44211 516 86 45050 292 93 488 902 46675 87 721 947 80 86 47256 371 696 48028 401 670 920 49143 273 445 688 50625 75 987 51034 286 370 632 899 52091 572 662 821 53077 163 408 97 513 656 853 937 837 55251 316 70 692 937 56818 932 57010 243 412 891 58144 202 42 308 36 542 645 95 721 953 70 59155 380 805 61253 488 682 702 77 62145 263 71 489 531 63593 824 64047 165 258 506 687 430 36 709 956 66060 211 343 67146 61 285 314 520 785 818 923 68035 79 446 62 639 891 69148 312 507 55 793 70030 207 10 9 387 422 596 536 80 780 911 71154 55 254 562 689 959 72591 606 892 925 36 73525 85 94 696 703 96 886 74543 87 632 708 85 938 75 745.
 77077 193 256 365 559 75 636 98 853 77017 518 648 78104 468 623 25 999 79274 389 497 557 870 80083 143 400 29 644 848 81590 604 754 82385 517 730 76 810 81 83047 78 88 163 344 626 848 80 84275 435 991 85069 86111 79 234 331 73 407 51 87291 535 753 97 912 88003 148 62 367 484 96 579 706 49 877 914 89192 225 400 8 988 90056 77 92 157 206 530 43 960 72 91146 92024 80 116 662 93 779 868 93065 84 122 61 71 449 58 744 53 873 87 89 94607 793 813 16 978 96183 417 538 903 97685 725 40 98052 107 241 79 375 685 921 99152 403 530 664 764 824 100136 431 989 101049 112 79 340 404 25 63 620 949 102099 728 970 103074 219 35 44 99 599 699 727 104122 3 287 341 694 708 815 964 70 105009 156 292 321 858 79 106029 266 508 715 65 107205 33 342 445 47 648 59 805 49 108198 356 93 580 774 109487 558 68 742 60 857 903 35 65 110337 91 600 20 762 856 111477 679 112276 307 87 429 56 518 62 751 112147 280 573 714 919 22 60. 114018 121 326 620 770 891 997 115418 77 89 603 880 116040 81 232 77 349 450 589 790 815 975 117118 88 269 615 27 777 923 113408 602 925 119163 547 887 120518 81 685 793 906 47 50 64 121294 766 894 927 122303 528 59 650 901 123024 614 124070 277 396 546 719 803 38 125126 201 365 81 421 77 97 636 51 87 701 35 800 929 126156 376 611 775 947 72 127007 534 606 813 52 933 129166 214 406 592 700 808 30 130002 89 97 219 86 667 735 998 131021 99 167 550 51 603 758 132125 238 369 461 575 777 803 10 31 910 133416 722 879 134136 84 300 25 487 526 52 615 853 81 984 90 135059 283 322 82 415 136156 980 137053 66 71 93 250 588 631 47 787 97 964 138101 235 90 552 609 933 139105 85 347 601 15 16 33 726 969 140414 866 141012 231 54 401 686 850 142068 102 90 631 943 62 143074 412 43 90 681 893 94 99 927 144253 378 419 888 145417 629 769 146195 415 27 655 769 147011 94 680 82 780 839 932 148001 327 611 47 828 89 972 149112 426 539 719 87 803 906 92 150005 94 678 777 876 151151 345 419 679 714.
 152042 77 175 308 643 90 946 153067 434 791 823 54 65 154009 106 211 37 387 484 745 70 155414 29 70 646 95 156437 41 562 909 82 157090 357 437 614 853 918 158181 306 51 934 159315 575 629 57 975 89 160806 762 848 50 161999 233 62 863 94 162065 118 293 404 70 544 806 904 163026 35 43 410 607 786 827 164579 629 760 75 165157 519 777 166018 59 718 167087 510 77 613 168085 686 726 904 8 79 169930 42 170356 425 171011 174 353 60 678 172094 137 853 906 52 173079 245 388 784 91 935 174374 559 795 992 175053 215 57 352 64 80 933 67 177345 47 582 743 867 75 178103 567 645 179159 320 44 452 586 682 87 921 64 181115 348 848 181208 31 182094 180 839 183022 426 606 753 64 923 184671 772 821 96 185101 350 901 70 186263 427 566 959 187091 103 224 81 488 517 96 686 797 188317 685 986 189296 468 640 921 190812 191084 228 94 935 65 192069 74 133 74 368 93 730 898 193065 107 75 253 194066 110 21 296 784 935.

Po 100 zł na numery:

226 1182 486 756 848 2090 94 506 3728 5696 796 951 96 6609 34 879 341 7099 606 980 8336 9151 549 652 777 850 123 10183 293 513 754 874 11437 624 728 76 87 12116 446 790 13350 776 14065 199 345 75 658 991 15546 234 926 16069 82 444 17306 90 18057 515 19786 593 967 23115 440 581 24222 514 750 25096 136 424 686 26099 152 84 527 721 618 968 27363 546 898 919 28062 55 240 868 970 29343 940 30073 269 80 31762 812 32106 90 381 546 33400 712 34084 329 56 853 35747 30006 705 37403.
 38054 21 216 50 820 988 3210 574 711 40031

Otworzyć bramy Gdańska!

Z Gdańskiem przeprowadzane są rokowania o zawarcie nowej umowy portowej. O przebiegu tych pertraktacji dosłownie niczego nie można się dowiedzieć ze źródeł polskich. Dowiadujemy się natomiast ze źródeł niemieckich, że wszystko ukiada się po myśli życzeń Gdańsk.

Czegoż żąda Gdańsk? Gdańszczanie chcą, aby Polska zapewniła im odpowiedni, równy gdyńskiemu, udział w obrotach zamorskich i to tak pod względem ilościowym, jak i wartości. Żądają dalej, aby rozbudowa Gdyni nie poszła w kierunku dostosowania jej do przeładunku tych towarów, które dotąd szły wyłącznie przez Gdańsk.

Trzeba zgóry jasno i wyraźnie powiedzieć, że wszelkie rozmowy z Gdańskiem, prowadzone w sprawie rewizji umowy portowej, nie mogą doprowadzić do wyników, któreby umacniały pozycję polską nad Bałtykiem. Bazą polskiej samodzielności gospodarczej jest Gdynia. Ten sposób patrzenia znalazł także potwierdzenie w jednej z ostatnich mów min. Kwiatkowskiego.

„Tej samodzielności — mówił min. Kwiatkowski — nie zabezpieczy żaden choćby najkorzystniejszy traktat, nie zabezpieczy obcy port handlowy i obcy element kupiecki. To wszystko musi stworzyć programowo Polska sama, swym własnym, upartym i niezłomnym wysiłkiem i nakładem materialnym.

„Gdynia jest symbolem buntu, który się zrodził świadomie, w psychice całego narodu i społeczeństwa polskiego i który jest reakcją przeciwko wiekowej eksploatacji (przez obce żywioły), która nas spychała w Europie systematycznie do rzędu elementu wyciskiwano i niesamodzielnego.

„Jeżeli chcemy żyć jak naród naprawdę niepodległy i niezależny politycznie i gospodarczo, musimy zbudować i wyposażać technicznie i organizacyjnie szeroką drogę komunikacji gospodarczej ze światem. W warunkach polskich istnieje tylko jedna możliwa budowa tej drogi: przez Gdynię.“

Ten wyraźnie ujęty program min. Kwiatkowskiego, nie jest jednak urzeczywistniany przez sam fakt, że z Gdańskiem prowadzi się pertraktacje celem zaspokojenia jego żądań kosztem Gdyni.

Gdańsk, jak dotąd nie dbał sam o to, aby przyciągać towary do swego portu. Gdynia stała się tym instrumentem, który sprawił, że drogi polskiego handlu zagranicznego przerzuciły się z łądu na morze.

Analizując obroty Gdyni, zauważamy, że przyciągnęła ona do siebie wiele towarów, które dawniej przychodziły do nas za pośrednictwem portów niemieckich. Daremnie szukaćby można podobnie pionierskiej roli Gdańska w jego obrotach towarowych. Wprost przeciwnie, Gdańsk nie protestuje nigdy, jeśli jakieś towary zabierze port obcy. W ostatnich dniach ogłoszono w prasie gdańskiej nawet akces do zamierzeń niemieckich, które mają na celu odrobienie tego, co straciły Niemcy, ich porty i żegluga przez fakt powstania Gdyni i wyposażenia jej w dobre połączenia okretowe.

Już wobec takiego zachowywania się Gdańska nie powinny mieć miejsca rozmowy z nim o koncesje gospodarcze ze strony Polski. Zresztą przydzielanie jakiegokolwiek portów ładunków, gwarantowanie, że osiągną one pewną wysokość, jest czemś nienaturalnym, nigdzie niespotykanym. Sam port, ludzie przy nim mieszkający, muszą stać się akwizytorami towarów. Taka jest rola i zadanie ludzi, żyjących z portu. Oryginalne jest mniemanie Gdańszczan, jakoby Polska miała obowiązek dbania o to, a-

by oni mieli pracę, obroty towarowe, któreby przy każdej sposobności dobrowolnie odstępowali portom niemieckim. Skoro tylko Gdańszczanie szczerze powiążą swoje interesy z polskimi, automatycznie będą mieli ruch w porcie bez żadnych umów i gwarancji rządu polskiego.

O historycznej roli Gdańska min. Kwiatkowski m. in. powiedział: „Handel polski dla strony polskiej urywał się w połowie swego programu na Wiśle, przed bramami Gdańska. Port handlowy przestał być (dla dawnej Polski) dawno instrumentem pomocniczym ekspansji handlowej, stał się celem samym w sobie, stał się uprzywilejowanym i wyłącznym, pośrednikiem, umiejacym zagarniać wszystkie ekonomiczne korzyści dla siebie.

„Już ten sam fakt posiadał doniosłość tak wielką i w skutkach swych tak powszechną, że po dzień dzisiejszy od nich uwolnił się nie możemy.“

Pewnie, że wszystkich zaniedbań dawnej Polski odrobić nie możemy. Ale nie możemy kapitulować przed bramami Gdańska. U ujść Wisły mamy dużo do odrobienia. Przemawiając przeciw wszelkim umowom o wykorzystanie portu gdańskiego, nie chcemy wcale, aby port ten zamari. Nie! Jest

on Polsce potrzebny. Nie są nam natomiast potrzebni ci Gdańszczanie, którzy dziś wolnym miastem rządzą i są agentami obcych, wrogich nam interesów.

Pertraktacje z Gdańskiem według nas na jednej mogą być tylko prowadzone płaszczyźnie: trzeba żądać otwarcia bram Gdańska dla żywiołu polskiego! Mamy prawo żądać, aby polskiemu elementowi dana była swoboda korzystania z portu Gdańska, pracowania przy nim.

Polska polityka oficjalna natomiast do całego zagadnienia Gdańska podchodzi z innej płaszczyzny, uznaje, że musi współpracować z tymi, którzy posiadli władzę w Gdańsku i sprawują po myśli wiadomych wskazań, wcale nie w zgodzie z interesem polskim, ani gdańskim.

Ten odmienny od naszego pogląd na sprawę Gdańska polskiej polityki oficjalnej jest przyczyną tylu dobrze znanych powikłań, za które my zawsze płacimy rachunek. Jeśli dojdzie do podpisania nowej umowy portowej, znowu będzie to nas drogą kosztowało

Gdynia. E. P.



Wojska japońsko-mandzurskie nad brzegiem rzeki Lia ho na pograniczu Mandżukoo podczas manewrów.

Atak na rząd Sarraut'a

Opozycja zarzuca rządowi stronnictwo — Front lewicowy ratuje Sarraut'a

Paryż. (PAT). — Przewodniczący Fernand Bouisson po otwarciu posiedzenia izby deputowanych komunikuje, że izba ma wyznaczyć datę dla obrad nad 3-ma interpelacjami, a mianowicie o niezastosowaniu sankcyj karnych do winowajców napadu na pracownika Golse'a i o pozwoleniu na demonstrację frontu ludowego w ubiegłą niedzielę w Paryżu. Premier Sarraut żąda odroczenia dyskusji nad temi interpelacjami. Dep. Cousin żąda natychmiastowej dyskusji, oświadczając, że rząd jest w niewoli u komunistów i socjalistów. Popierają Cousin — Scapini i Heraud i Nast. Ten ostatnio niewidomy deputowany dep. Seine-et-Marne oświadcza, że premier jest skrepowany w swoich działaniach, gdyż chce jak najprędzej doprowadzić do ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego. Premier obawia się rozbitcia swojej większości.

Premier Sarraut odpiera zarzuty następnie dodaje, że uważał oburzenie z powodu napadu na Bluma za zupełnie słuszne. Napad ten był następstwem premedytacji, co stanowi zbrodnię. Sarraut odczytał ustęp artykułu „Action Française”, wzywający czytelników, aby uzbroili się w rewolwery przeciw 140 deputowanym.

Dep. Dommange (niezależny prawicowiec) oświadcza, że premier wystąpił jako zdecydowany szef rządu frontu ludowego i ujawnił stronnictwo w traktowaniu gwaltów z dwóch stron.

Franklin Bouillon domaga się, aby do winowajców napadu na Golse'a zastosowano takie same urządzenia, jak wobec sprawców napadu na Bluma. Franklin-Bouillon zakończył zwracając się do rządu ze słowami „Jak chcecie wznawiać doświadczenia kartelu lewicy, dowiodą one waszej bezsilności.“

Premier Sarraut stawia wówczas kwestię zaufania do sprawy odroczenia dyskusji.

Paryż. (Tel. wł.) Izba francuska na posiedzeniu przedpołudniowym zdecydowaną większością głosów wypowiedziała się za wnioskiem rządu, w imieniu którego premier postawił kwestię zaufania, przeciw natychmiastowemu podjęciu dyskusji nad wniesionymi do przedydium interpelacjami.

Za rządem opowiedziało się 380 osób, przeciw 151.

Komunikat Rady Nacz. Stronnictwa Nar.

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego uchwaliła w niedzielę — po dłuższej dyskusji — poniższy komunikat:

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego, zebrana w dn. 16 lutego 1936, po dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Komitetu Głównego w ciągu ostatniego roku, t. j. od chwili jego ustanowienia, oraz nad sprawozdaniem Zarządu Głównego i jego wydziałów: organizacyjnego, samorządowego, gospodarczego, wychowawczo-politycznego, wreszcie finansowego — stwierdza, że w okresie sprawozdawczym liczba czynnych członków Stronnictwa szybko wzrosła, a sprawność organizacji Stronnictwa wydawnie posunęła się naprzód. Środek ciężkości Stronnictwa, które od r. 1905 do końca wojny światowej cierpiało na słaby dopływ żywiołów młodszych, obecnie szybko się przenosi do młodszych pokoleń.

Rozwój w tym kierunku nadal ży-

we tempo pracy Stronnictwa, zwiększył sumę energii i poświęcenia jego ludzi dla sprawy, wreszcie pociągnął uświadomienie potrzeby głębszego poznania zagadnień, stojących przed naszym narodem na tle przelomu światowego, przemian wewnętrznych i niezdrowych warunków życia kraju.

Notowane na ostatnich zjazdach Rady ruchy odśrodkowe wśród t. zw. młodych, które zakończyły się w roku 1934 secesją ich części, uwolniły Stronnictwo od żywiołów, które zbyt łatwo, zbyt powierzchownie pojmowały zadania obozu narodowego w Polsce, którym zbyt się spieszyło do odegrania roli przodującej w kraju, a nie widziały potrzeby poważnego przygotowania się do niej; z drugiej zaś strony od tych, które nie miały w sobie siły do wytrwania na długiej i trudnej walce

o nasze zasady, o państwo narodowe, o najgłówniejsze podstawy bytu ojczyzny.

Poczucie odpowiedzialności za przyszłość Polski, z którego wynika polityka Stronnictwa, prowadząca do odbudowania państwa, nakazuje nam dziś, po jego odbudowaniu, nie szczędzić wysiłków w pracy i walce dla zorganizowania w tem państwie silnych podstaw bytu i pomyślnego rozwoju i usunięcia z jego życia wszystkiego, co je rozkłada i do upadku sił prowadzi. Dlatego słusznie czynią władze Stronnictwa, że rozwijają szeroką pracę nad wyraźnym, ściśle uświadomieniem w naszych szeregach celów i zadań polityki narodowej; zabezpieczeniem ich przed starającą się przeniknąć do nich agitacją żywiołów nie naszych, usiłujących zużytkować je w celach nam obcych i naszej sprawie wrogich.

W dalszym ciągu Rada Naczelna zajęta się oceną położenia w Europie i dążności w obecnej polityce międzynarodowej. W obronie dzisiejszych jednostronnie pojmowanych interesów poszczególnych mocarstw polityka zamyka oczy na wielkie niebezpieczeństwa dla jutra, które sama przygotowuje. Rada Naczelna zwraca uwagę na potrzebę nieustannej czujności z naszej strony w tej dziedzinie. W obecnej, nie mającej widoków trwałości fazie tej polityki należy sobie zdać sprawę z tego, że zawiedzione w stopniu przydatności Ligi Narodów do ich celów, poszczególne mocarstwa starają się rozszerzyć pole dla akcji Sowietów w Europie, z którego jej kierownicy korzystają już dla wzmocnienia swej propagandy komunistycznej. Nasz obowiązek nieustannego czuwania nad rozwojem stosunków przedewszystkiem w naszym kraju, nasze położenie geograficzne, liczba i siła Żydów u nas dziś szczególnie nakazuje nam zwrócić baczną uwagę na to, co się w tym względzie przygotowuje w Polsce.

Dalszy ciąg komunikatu Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego został w prasie warszawskiej skonfiskowany; pozostało z niego tylko zakończenie.

Konfiskacie uległo 295 wierszy.

W dzisiejszej trudnej, a tak doniosłej dla przyszłości naszej ojczyzny chwili, w której wszystkie wrogi nam żywioły szeregują się, by narodową pracę i walkę zdeorganizować, Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego wyraża głęboką wiarę, że członkowie obozu narodowego na wszystkich posterunkach, świadomi celów narodowej polityki i dróg, które sobie ona wytknęła, dołożą wszelkich wysiłków, ażebyśmy, przy szybkim powiększeniu się naszych szeregów, stawali się coraz bliżsi naszym celom, dając ku nim prostą, wytkniętą przez nas drogę, działając z żelazną konsekwencją, nie pozwalając, ażeby jedne działania przeczyły innym i je paraliżowały, i skutecznie się przeciwstawiając próbom zepchnięcia nas z wytkniętej drogi.

Po tragicznym zgonie ś. p. Sielskiego

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego wysłał depesze następującą:
„Sielscy, Wyszyna, poczta Konin.
„Głęboko przejęci tragiczną śmiercią zasłużonego działacza narodowego ś. p. Wawrzyńca Sielskiego, ślemy wyrazy serdecznego współczucia i zapewnienia trwałej pamięci w szeregach narodowych.

„Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego:
„(—) Bartoszewicz, (—) Bielecki, (—) Niebudek.”

*
P. Stefan Dąbrowski, profesor uniwersytetu poznańskiego, wstosował do rodziny ś. p. Sielskiego następujący telegram.

„Sielscy, Wyszyna, poczta Konin.
„Przesyłam wyrazy najgłębszego współczucia po niewytłumaczonym tragicznym zgonie ś. p. Ojca. Jako dwukrotny poseł tego okręgu mogłem stwierdzić Jego ofiarność, patriotyzm i wysokie zalety społeczne

„Stefan Dąbrowski.
„profesor uniwersytetu poznańskiego.”

Ogólnie wiadomo, że **Wiele Wygranych** pada w kol. **Dzierżanowskiego** **Gnieszno Chrobrego 2**

Wyrok na mordercę z Francji

Łódź, 21. 2. — Na wczorajszej rozprawie przed sądem okręgowym w Łodzi — jak w części nakładu donosiliśmy — Kozłowski nie przyznał się do udziału w napadzie na osadę Gallesów, w Oustricours i zabójstwa Październiaka. Wyjaśnił, że wówczas był w Łodzi i wskazał świadków, którzy go wówczas widzieli. Po zeznaniach świadków zabrał głos prokurator, domagając się zatwierdzenia wyroku śmierci, orzeczonego przez sąd francuski. Kozłowski, bowiem na żadne względy nie zasługuje i nie powinien korzystać z amnestji.

Adwokat starał się obalić zeznania

świadków i wniósł o uniewinnienie. Sąd po naradzie wydał wyrok, na mocy którego uznał Jana Kozłowskiego vel Delcra winnym usiłowania zabójstwa małżonków Galles z chęci zysku i skazał na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw, bez prawa korzystania z dobroci amnestji. Od zarzutu zabójstwa Październiaka sąd Kozłowskiego uniewinnił, podkreślając, że nie ma na to dowodów ostatecznych.

Wymiar kary sąd uzasadnił tem, że z uwagi na panujące we Francji stosunki, należało wymierzyć przykłądną karę.

W Łodzi i okolicy strajkuje 6 tysięcy szewców

Łódź, 22. 2. Wczoraj strajk szewców i cholewkarzy, zarówno pracujących w magazynach, jak i chałupników rozszerzył się, albowiem do akcji strajkowej przyłączyli się szewcy i cholewkarze, zrzeszeni w związku wojewódzkim robotników przemysłu skórzanego. Strajk objął Zgierz, Pajanyce, Lutomię, Aleksandrów, Konstantynów, Skierniewice i Tuszyń, gdzie są większe skupienia szewców.

Ogółem strajkuje ok. sześciu tys. ludzi.

Na odbytą wczoraj konferencję w inspekcji pracy przybyli przedstawi-

ciele kilku firm, oraz przedstawiciele strajkujących. Związki szewców i cholewkarzy nadesłały pisma, prosząc o odroczenie konferencji, by mogły wybrać odpowiednią i upoważnioną do rokowań delegację. Konferencję więc odroczone do 26 bm.

Na dzień dzisiejszy zwołano przy ul. Nawrot 92 walne zgromadzenie wszystkich strajkujących. Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że strajk będzie trwał, dopóki nie zostanie podpisana umowa zbiorowa.

Tragiczna śmierć listonosza w urzędzie

Co stało się powodem samobójstwa: niesłuszne osądzenie, czy nędra?

Łódź, 21. 2. W VI. urzędzie pocztowym przy ul. Rokicińskiej 36 rozegrała się w czwartek wstrząsająca tragedia.

Około godz. 8 rano personel urzędu zalaarmowany został strzałem rewolwerowym i gdy listonosze wbiegli do jednego z pokoi, stwierdzili, że obok biurka leży na podłodze 33-letni listonosz, Edmund Barański, którego następnie w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Tło samobójstwa jest niezwykłe. Okazało się, że jeden z komorników po wyegzekwowaniu na zasadzie wyroku sądowego pewnej kwoty pieniędzy na rzecz Marii Malinowskiej, przesłał jej te pieniądze przekazem pocztowym. Pieniądże odebrał brat Malinowskiej, który zapomniał o tem siostrze powiedzieć i wyjechał z Łodzi. Malinowska interwenjowała u komornika, a ten ze swej strony w urzędzie pocztowym.

Tutaj stwierdzono, że pieniądze były wysłane. Malinowska, zgłoszwszy się w urzędzie, nie chciała uwierzyć tłumaczeniu Barańskiego i zarzuciła

mu defraudację. Barański przeszedł do przyległego pokoju i wystrzelał z rewolweru usiłował odebrać sobie życie.

W kilka godzin po wypadku przyjechał brat Malinowskiej i potwierdził, że pieniądze odebrał i osądzenie listonosza było niesłuszne. Tragedja Barańskiego wywołała duże wrażenie. Należy dodać, że istnieje jeszcze inna wersja co do przyczyny samobójstwa. Podobno śledztwo miało ustalić, że przyczyną rozpaczliwego kroku była nędra, w jakiej mimo stałej posady żył Barański. Listonosz zarabiał 120 zł i miał na utrzymaniu 6 osób. Nie mógł związać końca z końcem i uznał, wiadać, że kula rewolwerowa będzie najlepszym wyjściem z tej ciężkiej sytuacji.

Placówki do objęcia

Rychwał, 21. 2. — Egzystencję w Rychwale znajdują kupcy Polacy, właściciele składów z żelazem, składu z płótnem, czapnik i krawiec.

610 42212 373 612 43766 865 44411 45520 905
46124 719 58 67 47575 48067 191 238 320 444
49110 31 397 488 606 969 50555 51112 93 497
853 62 52090 967 55549 56108 329 490 96 705
75 380 57364 58068 523 60136 335 438 75 613
890 61011 331 552 312 51 979 62170 351 63224
436 64011 65244 899 66465 639 383 67010 223
30 445 393 68246 69017 599 70355 521 633 920
71599 961 933 72283 373 73023 210 74090 114
858 75750 820 79.

76067 243 510 687 77146 47 401 626 78075
79692 80285 597 750 81007 101 77 414 82018
514 29 332 33132 61 742 84238 312 20 8507.
323 454 612 62 747 831 36142 87029 148 414
86202 363 468 531 89303 938 90259 334 94 660
71 91379 37 482 92364 419 596 794 389 93281
92 329 488 657 741 76 79 94008 10 15 273 400
95025 342 51 357 97922 99629 50 403 99017
299 544 783 958 100210 15 743 101351 456 530
65 102652 103107 463 537 644 717 971 104175
106434 742 354 955 107714 108528 742 110093
39 150 262 546 111143 496 665 112005 138 762
113352 405 538 80 634 922.

114024 254 417 340 917 115073 523 609 969
116107 202 390 468 814 25 117042 511 118331
537 119274 397 120370 547 761 325 121510 715
122448 75 952 123060 707 126392 582 127710
128523 929 129365 66 671 999 130568 356 131047
184 510 644 731 132049 179 407 534 80 906
91 134308 473 541 707 135139 767 86 136075
152 686 311 929 137211 66 419 751 138294
139349 538 140093 206 409 819 141007 340
142052 753 813 143217 307 427 144113 80 383
923 145449 754 146483 965 147512 649 148173
310 498 70 705 997 149125 264 541 807 89
15023 468 885 151220 485 83 774 938.

152398 256 891 153850 154372 678 990 155116
72 498 989 90 156083 219 71 157482 960 158501
913 159223 675 160226 414 161311 457 930
162342 452 968 163303 737 165224 166311 640
843 167608 168496 169455 58 915 170496 19 538
680 901 172154 450 861 992 173137 235 767
174115 213 175048 191 603 942 99 176528 177331
708 64 178116 641 904 179030 558 82 743 964
180539 6266 60 69 833 916 74 181625 944 182207
445 357 183535 481 551 649 789 883 992 184614
784 185118 273 985 186368 71 400 5 504 635
188035 239 629 189285 661 190217 191959
193257 194003 35 176 209 13 51 677 783 970

114099 146 348 580 115392 117056 921
118937 119119 683 122004 123550 783 124200
735 991 125227 523 126719 127130 527 689
902 30 128204 937 129053 105 679 130701 831
131225 53 516 132853 133495 774 134307 723
949 135033 727 136213 338 73 43 656 929
137608 138080 182 311 139402 4 32 140092
142295 143563 855 144103 614 818 145224 40
389 642 890 975 146575 83 687 147036 71 199
323 76 996 148562 149277 520 90 742 150137
151198 340 525 66.

152594 153593 154438 548 893 926 155365
837 156772 934 66 157806 947 159094 161517
888 162016 410 164853 85 166093 321 849
167415 739 48 168904 684 170101 590 171214
459 172599 890 173130 335 76 174209 493 746
175266 621 978 176037 484 526 179616 180073
516 182317 183828 91 184089 464 733 44 369
185375 928 186607 187551 188978 189220 947
191125 192654 193019 671 194327 537.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 100 zł na N-ry:

158 903 38 1141 514 2672 896 4107 639
921 7703 9594 975 10008 50 411 563 354 11223
785 12457 533 13160 14147 15421 698 16577
939 17092 18397 20319 12276 590 22224 453
23544 79 24324 25479 28280 305 417 533 29640
726 928 30062 532 40 31624 32168 33144 397
34336 35376 36369 587 37385

38842 39273 857 40204 6 371 41123 62224
655 44060 102 758 451138 47033 407 48362 790
947 49667 50564 51289 972 52013 53235 905
54065 56616 57262 58052 828 61358 62493 508
64436 65012 111 357 66516 67229 93487 593
815 69816 70579 73843 74180 437 898 534 655

761183 911 77647 934 79265 81028 382
661 85289 86221 866 89274 89630 892 90555 82
91213 571 92577 703 93 559 625 95737 96501
761 97439 969 103256 104026 733 105189 350
81 499 106034 143 109054 241 967 110500
113020 171 613 114185 488 115717 116426 555
119921 120509 938 121116 313 926 122316
124167 953 126319 789 90 127455 826 33 129190
421 130479 131083 971 132855 77 133672
134334 933 135367 867 136509 137479 139538
67 140815 143909 150361 151225 420

153022 974 154743 937 158314 159265 565
160340 729 161012 163523 164165 165160 539
959 167015 334 168789 169104 261 170288
171851 172230 602 173627 174254 175491 612
177592 178340 180219 769 182350 183024 358
564 184036 609 185451 645 186679 187240 554
188392 35 189312 61 192476 193021 51 194
140 969.

Po 50 zł na nr.:

493 689 905 984 1256 71 2095 194 387 3830
4065 5665 92 6026 561 889 7183 609 17 8175
9350 646 768 10603 731 11252 391 12987 13853
55 14552 98 15007 138 691 16218 482 649 719
17992 91 18115 486 671 913 19925 20112 208
348 21046 22257 812 23183 246 957 94 24261
851 25086 312 34 651 25235 385 584 908 27268
361 753 28181 221 29581 925 30057 193 31470
32189 288 463 700 33833 34269 336 792 827
35014 36102 241 639 782 918.

38139 39059 40297 563 42081 43198 44479
45462 46366 548 62 633 47178 296 48037 414
49118 35 685 768 50406 645 990 51900 52290
557 53198 375 415 628 31 930 54608 55875 921
56909 57041 58366 567 59582 612 65993 66003
67064 939 69228 405 618 70184 791 71054 607
72823 73409 41 635 997 74312 423

76620 77636 904 78368 81 870 80 79324
80144 211 81074 266 82782 83224 386 629
84356 439 689 982 85411 86594 614 85 998
87979 89622 62 89127 578 919 91073 673 993
915 92551 725 93240 337 601 742 90 94597 823
922 95736 96064 155 779 942 97247 530 98094
754 99188 546 601 74 100271 79 101026 168
360 800 917 969 102208 103320 614 104434 910
105328 438 107094 208 13 108181 203 730
109075 870 938 110073 242 351 111169 322 29
407 637 858 980 112106 473 113487 617 46.

Luty
22
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Piotra św.,
Małgorzaty pok
Niedziela: Piotra Da-
miana

Kalendarz słowiański
Sobota: Wrocisława
Niedziela: Przedisławy
Słońca: wschód 6,57
zachód 17,17
Długość dnia 10 g. 20 min.
Księżyc: wschód 6,26 zachód 17,16
Faza: Now o godz. 20

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kona i Ski, Plac Kościelny 8, (żydowska), Charemży, Pomorska 12, Wagnera i S-ki, Piotrkowska 56, Zajączkiewicza i S-ki, Żeromskiego 37, Górczyckiego, Przejazd 59, Epsteinajna, Piotrkowska 225 (żydowska), Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Pogotowie: tel. 102-90.
Straż ogniowa: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE
Teatr Miejski — o godz. 4 „Trafika pani generalowej”; o godz. 8,30 „Jegor Bułyczow.”
Teatr Popularny — „Małżeństwo panny Loli” z Wł. Walterem.

KINA ŁÓDZKIE
Adria-Metro — „Manewry miłosne”.
Bajka — „Tarzan nieustraszone” i — „Wielki gracz”.
Capitol — „Oczy czarne”.
Corso — „Bunt zwierząt”.
Czary — „Kobiety w niebezpiecznym wieku”.
Miraż — „Wacusz”.
Ikar — „Mała mateczka”.
Oświatowy — „Woonder Bar”.
Palace — „Pepi”.
Przedwiośnie — „Walc dla Ciebie”.
Rialto — „Za chwilę szczęścia”.
Stylowy — „Jaśnie pan szofer”.
Mimoza — „Tygrys Pacyfiku” i „Hrabia Monte Christo”.
Sztuka — „Sen nocy letniej”.

POGODA WCZORAJ
Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 21 bm. Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: minus 7 st., najniższa: minus 15,5 st. Barometr: 737,6, tendencja: wzrost ciśnienia. Wiatry: umiarkowane, północno-zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA?
W dalszym ciągu pogodnie z częściami zachmurzeniem. Silny mróz.

JFIARY KRYZYSU
„Dziś tylko jeden podrutek...” W wydziale opieki społecznej przy ulicy Zawadzkiej 11 nieznaną kobietą pozostawiła dwuletniego chłopczyka i zbiegła. Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego, a matkę poszukuje policja.

Samobójstwo. W komórce na posesji przy ul. Kołowej 25 popełnił samobójstwo bezrobotny 28-letni Stanisław Biernacki, zamieszkały pod tymże adresem. Biernacki pozostając od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia, w celach samobójczych zażył większą dawkę spirytusu, a poniedziłą rano działo się w nocy, nikt nie spostrzegł jego zamiarów. Rano znaleziono desperata nieżywego.

Z RYNKU PRACY
Strajk okupacyjny w żydowskim sklepie. Strajk w składzie papieru i materiałów piśmiennych S. Hamburgskiego, trwa nadal. Położenie strajkujących jest nie do pozazdroszczenia. Zarządzający sklepem, niejaki p. Feliks, chcąc przełamać zgodne stanowisko personelu, zastosował w stosunku do okupujących metodę szykan. Przedewszystkiem polecił sprzątnąć wszystkie krzesła ze sklepu, nie pozwalając opalać lokalu z premedytacją nie każe szczerze zasnąć żaluzji, a pozatem nie pozwala im na kontaktowanie się z osobami z zewnątrz.

Akcja robotników przemysłu pończoszniczego. W niedzielę, 23. b. m. zwołane zostało w lokalu związkowym walne zebranie robotników przemysłu pończoszniczego (kotonowego), na którym powzięto mają być uchwały co do dalszej akcji. Jak to już podawaliśmy, dotychczasowe propozycje związku robotników pończosznich zostały przez przemysł niewzględnione i zbyt milczeniem, że wyznaczony został termin 15. b. m. na ostateczne uregulowanie warunków i zawarcie umowy zbiorowej. Z tej racji pończosznicy dają do uchwalenia strajku ogólnego, by w ten sposób zmusić przemysł do ustępstw. Wobec wytworzonej sytuacji liczyć się należy, że na niedzielnym zebraniu padną uchwały o proklamowaniu strajku.

Nieudana wyprawa po zarobek

20 tkaczy łódzkich powróciło z Warszawy

Łódź, 21. 2. Przed kilku dniami warszawski urząd pośrednictwa pracy nadesłał do miejscowego P. U. P. P. zapotrzebowanie na 20 wykwalifikowanych tkaczy. Zapotrzebowanie wniosła firma „Wola”, Sp. Akc. wyrobów bawełnianych, mająca swe fabryki w Warszawie. Ponieważ bezrobotnych tkaczy w Łodzi nie brakuje, P. U. P. P. niezwłocznie zebrał żadaną ilość robotników, poddając ich jednocześnie egzaminowi, mającemu stwierdzić ich kwalifikacje. Wybraną grupę robotników odesłano następnie do centrali firmy „Wola”, mieszczącej się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 125, gdzie ich poddano ponownemu egzaminowi i oświadczone, że zostają przyjęci do pracy na warunkach obowiązujących w Łodzi według umowy zbiorowej dla tej kategorii robotników. Robotnicy bardzo chętnie zgodzili się na te warunki, poczem niezwłocznie wyjechali na koszt firmy do Warszawy.

Jednak po 5-dniowej pracy w firmie „Wola” zorientowali się, że zarobki tkaczy, wypłacane tam, daleko odbiegają od norm, jakie przyjęte są w Łodzi. Np. tkacz w Łodzi może zarobić na 36 szerokich warsztatach 34 zł tygodniowo, podczas gdy w Warszawie za pracę na takich samych warsztatach płacą zaledwie od 10 do 20 zł tygodniowo. Ponieważ tkaczom łódzkim obiecano płacę według stawek stosowanych w Łodzi, ci zwrócili się do zarządu firmy z żądaniem dotrzymania

Niewiele zyskały. W zakładach Wdzewskiej Manufaktury został ostatecznie zlikwidowany strajk robotniczy zatrudnionych na oddziale bieliźniarskim. Strajk powstał na tem tle, że z racji zreorganizowania wspomnianego oddziału, firma zamierzała zmniejszyć płace robotnicze za uszycie jednej sztuki do 1 zł podczas gdy robotnice domagały się 1 zł 40 gr. Kilku-dniowy strajk prowadzony przez ZZZ dał minimalne wyniki, albowiem firma zgodziła się podwyższyć pierwotnie proponowane płace o 10 groszy, choć cena wysunięta przez robotnice powszechnie niemal jest przyjęta w wytwórniach bielizny. Robotnice mimo to podjęły pracę. Za tak mizerny wynik akcji i dopuszczenie do obniżenia płac niżej poziomu obecnie powszechnie stosowanego, winę ponoszą kierownicy akcji z ZZZ.

Sezonowcy walczą o byt. Delegacja związków zawodowych robotników sezonowych interwenjowała w dyrekcji funduszu pracy, oraz w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie zmniejszenia kredytów na Łódź do prowadzenia robót sezonowych. Delegacja stwierdziła, że zmniejszenie kredytów z 8 milj. na 2,5 milj. zł. zwiększy bezrobocie. Z uwagi na niepomyślną sytuację w przemyśle nie może być mowy o zatrudnieniu sezonowców w tej dziedzinie. Delegacja otrzymała przyrzeczenie, że suma kredytów zwiększona zostanie do 3,600 tys. zł. w gotówce, i o ile pomyślnie zakreślenia zostaną rokowania, to niezależnie od tego, pewne dodatkowe kredyty mogą być udzielone w naturze, a więc w cementcie, żelazie i t. d. Odnosnie płac, delegacja otrzymała odpowiedź, że podwyższenie ich do norm przyjętych w przemyśle narazie nie może być przeprowadzone ze względu na ciężką sytuację i brak źródeł pokrycia. W związku z niepomyślnym wynikiem rozmów, zwolano ma być wielki wiec sezonowców, na którym ma być uchwalona dalsza akcja.

JUDAICA
Ukarany organizator zawodów bokserkich. W grudniu ub. roku na zawodach bokserkich, zorganizowanych przez Z. K. S. Hakoah w lokalu przy ulicy Narutowicza 20, kontrolerzy miejscy zauważyli, że na widownię wpuszczono około 150 osób niezapłaconych w żadne bilety wejścia. Impreza ta zgłoszona została w Wydziale Podatkowym przez niejakiego Jakuba Ejzenberga, zamieszkałego przy ul. Pomorskiej 25. Na podstawie art. 67 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i § 32 Statutu o poborze na rzecz gminy miasta Łodzi podatku od publicznych zabaw, tymcz. prez. m. Łodzi, inż. Wacław Głazek za wykroczenie to nałożył na Jakoba Ejzenberga karę w wysokości zł. 10.

Jak Żydzi pojmują uczciwość? W dniu 27 września 1934 r. w sądzie grodzkim w Łodzi odbyła się ewylna rozprawa z powództwa właściciela domu przy Wodnym Rynku 14, Samuela Nojhaus, przeciw Gersonowi Sarnie, lokatorowi o 1200 zł za ległego komornego i eksmisję z zajmowanego mieszkania. Sarna powołał w charakterze świadków Szlamę Lipszyca i Gitlę Lipszczyk (Nowozarawska 6) oraz Dawida Kronenberga (6 Sierpnia 32), którzy pod przysięgą stwierdzili, że Nojhaus oświadczył, że z chwila, gdy Sarna dobrowolnie usunie się z mieszkania, umorzy mu zaletę komorne. Wobec tych zeznań powództwo oddalono. Nojhaus wniosł

skargę do prokuratora wskazując, że świadkowie zostali kupieni przez Sarnę. Dochođenje potwierdziło zarzuty i Sarna wraz ze swoimi świadkami zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym pod zarzutem nakłaniania do krzywoprzysięstwa, a pozostali pod zarzutem fałszywych zeznań. Sąd skazał Gersona Sarnę na 1 rok więzienia, Lipszczyka zaś i Kronenberga po 6 mies. więzienia.

obietnicy. Firma jednak odpowiedziała odmownie, w rezultacie czego robotnicy przerwali pracę. Odbyły się trzy konferencje, które wobec zdecydowanej postawy tkaczy łódzkich i nieustępliwości firmy nie dały żadnego rezultatu. Wkońcu firma „Wola”, widząc, że łodzianie nigdy nie zgodzą się na takie warunki plac, wymówiła wszystkim 20 tkaczom pracę. Ale tu zaszła ciekawa okoliczność, a mianowicie firma „Wola” nie wypłaciła robotnikom dwutygodniowego odszkodowania, tłumacząc się, że robotnicy ci przyjęci byli początkowo na 7-dniowy okres próbny, a więc z tego powodu dwutygodniowe wypowiedzenie im nie przysługuje.

Takie postawienie sprawy przez firmę „Wola”, na której czele stoi Hajman Jarecki, przechrzta, przez związek przemysłowców łódzkich, należy traktować jako sprytny wybieg, ponieważ robotnikom przy angażowaniu do pracy nie mówiono o jakimkolwiek okresie próbnym. Wybieg jest tembardziej niezgrzeczny, że przedtem robotnicy poddani byli aż trzykrotnemu egzaminowi, wobec czego sprawa ich kwalifikacji nie ulegała żadnej wątpliwości.

Robotnicy po przyjeździe do Łodzi zwrócili się, jak nas poinformowano, do Związku Zawodowego „Praca Polska” w celu wszczęcia kroków przeciwko firmie „Wola” o dwutygodniowe wypowiedzenie.

KRONIKA WYPADKÓW
Wypadek lyżwiarza. Na ślizgawce przy ul. Przejazd 7 w czasie jazdy na lyżwach upadł i doznał złamania nogi 24-letni Eugeniusz Pawlicki z ul. Śródmiejskiej 52. Rannego przewieziono w karetce pogotowia do domu.

KRONIKA SĄDOWA
Sprawa tajemniczego kadłuba przedmiotem rozprawy sądowej. Głośna sprawa kadłuba znalezionej w stawie Scheiblera, będzie przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Łodzi w połowie marca rb. Po zamordowaniu Stanisława Kubika, robotnika Wdzewskiej Manufaktury, a następnie poświadczeniu zwłok, poszczególnie części zatopionej w dole kloaczynym. Na ławie oskarżonych zasiada 25-letnia Zofia Bilezykówna, zam. przy ul. Dąbrowskiej 67, gdzie w dniu 22 grudnia r. ub. dokonała zabójstwa przez przecięcie Kubikowi krani brzytwą; matka Bilezykówny, 43-letnia Agnieszka Bilezykówna, dwaj jej synowie: 22-letni Henryk, 16-letni Feliks Bilezykowie oraz sublokatorka ich 23-letnia Aniela Jabłońska.

SPORT
Juniorzy w ringu. Półfinały mistrzoetw bokserkich okręgu dla juniorów zakończyły się fiaskiem i kompromitacją organizatorów tej imprezy. Pomijając już fakt, że same zawody rozpoczynają się z przeszło półgodzinnym opóźnieniem (kto będzie płacił karę?) to samo prowadzenie zawodów pozostawiało wiele do życzenia. Już przed rozpoczęciem walk, okazało się, że tylko pięć par będzie walczyło bo więcej zawodników, bądź niema, bądź się nie zgłosiło czy pospóźniało. Następnie okazało się, że sędziowie nie posiadali gongu i w zastępstwie tegoż początkowo użyli... pokrywki od czajnika. Ponieważ sygnały pokrywki były niewystarczające tak dla zawodników, jak i dla publiczności, początkowo proponowano prowadzić zawody gwizdkiem, w końcu zdecydowano się na... bęben. Tego rodzaju niespodziankę widownia przyjęła śmiechem i „zawody” po 15 minutowych przerwach odbywały się dalej. Tego po organizatorach nie spodziewano się wcale. Ciekawe jest przytem, czy panowie z L. O. Z. B. zastanowili się do czego może zaprowadzić tego rodzaju porządki i jak będzie reagowała publiczność na tego rodzaju pracę wadliwych bokserkich. Przechodząc z kolei do walk, nie były one tak interesujące, jak w ćwierćfinalach. Poziom niski, zawodnicy jakby odrabiali pańszczyznę, w dodatku zimna sala Filharmonji odstraszyła całkowicie publiczność. W pierwszej parze wagi muszej Rakocz (BK) pokonał na punkty Usielskiego, kwalifikując się temsamem do finału. W wadze koguciej zwyciężył wysoko na punkty Augustowicz (G) Lejbowicz (T). W wadze lekkiej odbyły się dwa spotkania, w których Kowalewski

(IKP) pokonał swego kolegę klubowego Bagrowskiego na punkty, zaś Szczepański (W) zwyciężył Wieckowskiego (IKP). W wadze półśredniej Rompel (IKP) pokonał prymitywnego Ajzykowicza (BK) na punkty zaś w ostatniej wadze średniej Mirowski (G) niezaskuszenie wygrywa ze Stanisławskim (IKP). Sędziował w ringu p. Bryczkowski, publiczności b. mało. W niedzielę odbędą się finały.

SREBRNY JUBILEUSZ ŁTSG

W dniu dzisiejszym jedno z najstarszych Towarzystw Sportowych w Łodzi, obchodzi uroczystość ćwierćwiecza swego istnienia. 25 lat temu jako Łódzkie Towarzystwo Sportowe Gimnastyczne, lecz w rzeczywistości istniało już od początku drugiej połowy 19 wieku.

Rok 1907 przynosił ponowne zamknięcie Tow. przez władze zaborcze. Jednakże w rok później powstaje na nowo, by w dalszym ciągu prowadzić pracę nad rozwojem tężyzny wśród młodego łódzkiego pokolenia.

Rok 1911 przynosił w rezultacie nowe Two, na czele którego staje E. Benke. Powstają nowe sekcje, z których najżywcioniejszą pracę wykazuje sekcja piłki nożnej. W spotkaniach z przeciwnikami, niezadko zagranicznymi, wychodzą piłkarze L. T. S. G. zawsze zaszczytnie.

Wielka wojna światowa wstrzymuje na pewien czas dalszy rozwój Twa i dopiero po zawierusze wojennej zaczynają znowu wszystkie sekcje pracować nad sobą od początku. Następuje szereg meczów z drużynami zagranicznymi i rozgrywki o mistrzostwo kraju. Rok 1930 zastaje L. T. S. G. w Lidze. Dalsze lata przynoszą dalsze sukcesy Twa w postaci zajmowania zaszczytnych miejsc w tabelach rozgrywek piłkarskich.

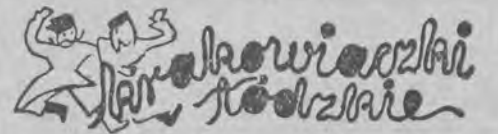
To też teraz, kiedy Łódzkie Towarzystwo Sportowe Gimnastyczne rozpoczyna nowe dwudziestopięcioletnie swej pracy nad rozwojem sportu, redakcja „Oregownika” życzy Mu dalszej i owocnej pracy na niwie sportowej.

Na srebrnym ekranie „Hrabina Marica” Kino „Rialto”

Ta doskonała operetka Kalmana wypadła na ekranie zupełnie dobrze. Głosy wybrano pierwszorzędne: Dorota Wieck, Ernest Verebes i kilku pomniejszych śpiewaków. Humor reprezentują Szóke Szakali i Hubert Mariszka. Reżyserował Oswald. Dekoracje najlepsze, bo naturalne — rzecz dzieje się na tle prawdziwej puszczy węgierskiej, w stylowym bardzo sielskim pałacyku. Cygańska orkiestra doskonała.

Ogólnie biorąc i strona malarska i strona muzyczna wypadły bardzo efektownie, a akcja toczy się żywo, co przy naturalnej grze artystów stwarza właściwy nastrój. Co do gry najefekowniej gra Szakall. Jest to może najlepsza i najnaturalniejsza jego kreacja, z dotychczas widzianych. Szkoda, że Dorota Wieck tak mało śpiewa, mimo, iż ma doskonały głos. Natomiast dużo i często śpiewa Verebes, posiadający doskonałą szkołę i niezłe warunki głosowe.

Nadprogram składa się z tygodnika PAT-a (tym razem wcale ciekawego) i krótkometrażówki z budowy mostu na Wiśle — trzeba przyznać zrobionej rekordowo. Tak dobrze robionych technicznych filmów dawno nie widzieliśmy. m-t



(Na melodję „Krakowiaka”)

Niema to jak w Łodzi
Každy przyzna przecie
Lepiej chyba niema
Już na całym świecie.

Ze zimno, to furda
Gdy poczja grzeje
Lenk, Tuwim, a jakże
No i Timofiejew.

Ze Zarząd ten z „góry”
Siedzi do tej pory
Furda!!! Przecież w maju
Będą znów wyborvi

A że ich tam znowu
Moga nie zatwierdzić
Nie powód jest przecie
Już naprzód się sierzdzić

Ze nas Elekrownia
Tnie, aż jucha leci
Furda! Za to księżyc
Za darmo nam świeci.

I gwiazdy na niebie
Przyświecają ślicznie
Nie na żaden licznik
Ani ogranicznik.

Ze teraz powstała
O trawajaje burda
Ech, pal sek dyrekcję
Wszystko furda! Furda.

Będziemy wesoło
Na piechotkę chodź
Wiwa! Eljen! Hurra!
niema to, jak w Łodzi.

Zagadkowa śmierć

London (PAT). W Kabinie pancernika „Ramillies”, który przybył z morza Śródziemnego znaleziono zwłoki komandora Andley Alltrees Hogga. Jak sądzą, komandor Hogg padł ofiarą wypadku. Znaleziono około niego zbitą szybę, a na ciele zmarłego ślady ran. Wszczęto dochodzenie.

Wycieczka obywateli miasta Kościuszko do Polski

Nowy Jork (PAT). Obywatele z miasta Kościuszko, w stanie Missisipi (sami rodowici Amerykanie), urządzają wycieczkę do Polski, która wyjedzie stąd dnia 1 lipca na m. s. „Batory”. Wycieczkę tę organizuje sekretarz Izby Handlowej w mieście Kościuszko, p. James Woodward. Miarą zainteresowania, jakie ogarnęło najpoważniejszych obywateli miasta

Przypominamy,

że listowi i poczta przyjmują przedpłatę za „Oreďownik” za miesiąc marzec do 25. bm. Przy opóźnieniu terminu tego narazić się można na utratę pierwszych numerów w marcu.

Celem zapewnienia sobie ciągłości dostawy „Oreďownika”, prosimy o odnowienie prenumeraty przed 25. bm.

Abonentów, zamawiających gazetę wprost w administracji naszej, prosimy o przekazanie przedplaty za marzec w kwocie 2,34 zł na konto w P. K. O. nr. 200 149 również przed 25. bm.

Kościuszko i okolice, jest fakt, że obie izby legislatury stanu Missisipi uchwaliły rezolucję, popierającą gorąco tę wycieczkę i upoważniającą gubernatora stanu do mianowania komisji 5-ciu, która to komisja ma pomagać organizatorom wycieczki. Sam gubernator stanu, p. White, żywo interesuje się wycieczką i energicznie ją popiera.

Z banku gdańskiego

Gdańsk (Tel. wł.) Odbyło się walne zebranie akcjonariuszy gdańskiego banku emisyjnego „Bank von Danzig”. Zebranie przyjęło do wiadomości przedłożone sprawozdanie, uchwaliło stworzenie specjalnego funduszu rezerwowego oraz wypłacenie dywidendy w wysokości 5 procent.

Prezes banku Schaeffer zapowiedział, że w najbliższych dniach zostanie rozluźniona w Gdańsku przymusowa gospodarka guldenowa. Zmiana zarządzeń dewizowych nie będzie jednak jeszcze całkowitem zniwieniem ograniczeń w obrocie środkami pieniężnymi. (p)

Hitlerowskie masówki

Gdańsk (Tel. wł.) Przebywa tu w tej chwili min. Rzeszy dr. Ley. Z tej okazji partja narodowo-socjalistyczna urządza szereg zebrań masowych, które głównie służyć mają propagandzie wśród robotników gdańskich.

Dotąd odbyto zebranie w gdańskiej hali targowej, oraz w stożni okrętowej „Schichau”. Jak zwykle przy tego rodzaju sposobnościach podkreśla się troskę Rzeszy o Gdańsk. (p)

Nie cud — a rzeczywistość!

Słynny Jasnowidz Osowski z Warszawy

przewidywał główną wygraną 34 Loterii Klasowej 1.000.000 zł zapomocą klucza wibracyjnego, gdzie kupić szczęśliwy los. Wyświetla najbardziej zwikłane sprawy miłosne, handlowe, spadkowe, ukryte skarby. Ostrzega przed pseudo-jasnowidzami, którzy szumnie się ogłaszają i wykorzystują Sz. Publiczność nie mając żadnego daru Bożego. Tylko przez krótki czas oferuje dla dobra ogółu każdemu horoskop przyszłości za dopłatą, natomiast bez horoskopu zł 1.50 znaczkami. Przyslij dane urodzenia i imię matki. Kraków, ul. św. Tomasza 15 nr 6553/4 m. 2.



PIERWSZORZĘDNY LOKAL

w najlepszym ruchliwym punkcie miasta Września (ca 10 000 mieszkańców) przy ul. Poznańskiej nadający się na każdego rodzaju przedsiębiorstwo handlowe z mieszkaniem jest do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia uprasza Komunalna Kasa Oszczędności miasta Września. ng 6363

Wyróżnione dyplomem uznania przez Z. O. P. P. ekstrakt buljonowy w kostkach i siołkach, przyprawa do zup. Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych. ng 6009

Chrześcijański sklep białawotów i galanterji

W. CZIDEL, Łódź, Piotrkowska 286, telefon 260-53

poleca w dużym wyborze wełny na płaszcze, suknie i mundurki, jedwabie gładkie i deseniowe, płótna białe pościelowe, bielizniane i stołowe, firanki, kapy, kołdry i tiule wszystkie szerokości, bieliznę damską, pończochy rękawiczki i t. d. wszystko w dobrym gatunku ceny jaknajniższe. n 4509



MASZYNY DO SZYCIA „SINGER”

z 160 gwarantowane syst. „SINGER” z wszelkimi przyborami do haftu, czerowania, mereżowania itd. Dostawa na koszt firmy. Ilustr. katalogi wysyła bezpłatnie CENTRALA MASZYN, Kraków, Delfowska 100 n 864 4

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy millimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład; z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Sprzedam
dom 1/4 morgi dla rzemieślnika za 3 800 zł. Zgłoszenia Andrzej Wróblewski, Nekla pow. Środa. zd 98 950

2. PIENIĄDZ

Obligacje
6% pożyczki narodowej sprzedam. Oferty do Oreďownika, Poznań zd 98 949

6. OŻENKI

Panią
do lat 50, sympatyczną, cośkolwiek gotówką (zabezpieczenie hipoteczne) pragnie poznać celem ożenku. Oferty Oreďownik, Poznań zd 98 583

7. SPRZEDAŻ

Skład
obuwia, towaram mieszkaniami, meblami, bez — miasto powiatowe, główna ulica sprzedam. — Oferty Oreďownik, Poznań zd 98 663

Dom

ogrodem i zabudowania, maszy, dla każdego rzemieślnika lub emeryta, sprzedam lub wdzierżawie. Ig. Koplin, Kruszewo, pow. Czarnków. ng 6483

Sprzedam

dobre prosperujący skład kolonialny w ruchliwym mieście powiatowym, powód rodzinny. — Zgłoszenia Oreďownik, Poznań zd 98 912

Budynek

ze składem, blisko rynku na sprzedaż. Zgłoszenia Franciszek Kopa, Krotoszyn, Zdunowska 28 ng 6477

Sprzedam

tanio lodówkę z aparatem do piwa i przyrządami. Swoboda, — Pniewy, Wroniecka 4 zd 98 915

Pianina Bettinga
nowe i używane najtaniej poleca fabryka fortepianów Leszno. dz 824

Sprzedam

lanio urządzenie do składu kolonialnego, prawie jak nowe. Bernard Swoboda, Września, Pocznańska 15 zdg 98 914

Skład

kolonialny w dużej wsi kościelnej z urządzeniem, towaram zaraz na sprzedaż. Oferty Oreďownik — Poznań zd 98 948

Walce

do wiatraka używane kupie. — Adres: A. Dera, Krosienko, poczta Mosina, pow. Śrem. zd 98 874

Piekarnię

przepisowa z domem kupie. — Szczegółowe zgłoszenia proszę kierować do Oreďownika, Poznań zd 98 950

Kupię

kilka damskich maszyn do szycia używanych za gotówkę. — Oferty Oreďownik zd 98 972

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jedne, trzeciej cenie drobnych.

Kierownika

mleczarni, kawaler, dzielny społecznik, szkoła rolnicza, mleczarska, z praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia Oreďownik, Zdunowska-Wola. ng 6 899

Ogrodnik

kawaler, lat 24, warzywnik, kwaciarz poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Agentura Oreďownika Tietz, Oborniki. n 6461

Absolwent

szkoły rolniczej z 7 mies praktyki poszukuje posady w majątku. O łaskawe zgłoszenia proszę Zygmunt Strzelec, szkoła Bogumie, poczta Łyski, powiat Rybnik, woj. Śląskie. zd 98 952

Fryzjer

meski, znający wośną ondulację przyjmie stałą posadę. Miejscowości obojetna. Oferty Oreďownik, Poznań zd 98 940

27. WOLNE MIEJSCA

Agentów
domokrażnych chrześcijan, dobry zarobek. Zgłoszenia Ludwik Jaszczeliec-Serafiński, Łódź, Zwirki 26. ng 6 428

Ekspedjentka

do samodzielnego prowadzenia składu kolonialnego na wsi z kaucją potrzebna od 15. 3. 36. Zgłoszenia Strykowski, Uchorowo — pow. Oborniki. zd 98 951

Fryzjerka

dzielna z trzyletnią nauką i praktyką potrzebna 1. 3. jako samodzielna. Oferty Oreďownik Poznań ng 6494

Ucznia

chcącego się wyczyć piekarstwa, cukiernictwa, rodziny gospodarskiej, zaraz poszukuje — mistrz piekarski Ledworowski, Tarnowataka, Leszno. zd 98 815

Uczeń

stolarski z utrzymaniem potrzebny zaraz. Edmund Kmiecowski, mistrz stolarski, Śleszew. ng 6514

Woźny

do biura 300. — z gotówką poszukiwany. Oferty Oreďownik, Poznań zd 98 908

KOLA ERBE

przy zmęczeniu fizycznym i umysłowym

n 5869/70

Młynarza

młodszego z własną pościelą, znającego się dobrze na motorze ssacogazowym „Deutza” z kaucją 300 zł na stałą pracę poszukuje Zgłoszenia Młyn Wiktorkowo, poczta Orzechowo. zd 98 814

Poszukujemy

agentów domokrażców i sprzedawców jarmarcznych do sprzedaży smigusówek i kosmetycznych artykułów na sezon wielkopostny. Zarobek dzienny 10—20 zł. Zgłoszenia „Par” Katowice pod „Zarobek”. P 2788-71-20

Leśnik

potrzebny od 1. 4. 36. Zgłoszenia z odpisami świadectw życiorysem do Oreďownika, Poznań zd 98 916

Instalator

kanalizacje, samodzielny, trzeźwy zaraz na stałą pracę. Podać wymagania godzinne. Oferty Oreďownik, Poznań zd 98 971

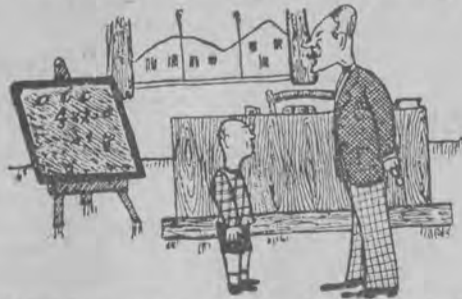
Dziewczyna

z gotowaniem, praniem, prasowaniem do wszelkiej pracy domowej potrzebna 1. 3. Grabianowska — Tarnowo Podgórna, pow. Poznań zdg 98 890

Nauczycielka-wychowawczyni

potrzebna do 7-letniej dziewczynki. Konieczna znajomość języka niemieckiego i francuskiego oraz muzyki. Oferty z odpsem świadectw oraz referencjami — Inowrocław skrzynka pocztowa nr. 65. zdg 98 635

Humor zagraniczny



— Ile lat liczy osoba, urodzona w 1897 roku?
— Mężczyzna, czy kobieta?

(Domenica — Medjolan). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 81. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oreďownika.

Nakład i cisionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanek w składaniu, spóźnieniu itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się nie-dostarczonej numerów lub odszkodowania.

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Rekopisów niezamówionych rzuśka nie zwraca.

Ogłoszenia i reklamy:

Na stronie 6-linowej 25 groszy, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 6 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

OSTATNIE DNI POMPEI

Powieść z angielskiego przez E. L. Bulwera

6) Wielki kapłan, podnosząc jedną rękę dla nakazania milczenia, albowiem obrzędy Izdy wymagały trudnego do osiągnięcia od Pompejan spokoju, rozlał na ołtarz libację i po krótkiej ostatecznej modlitwie ceremonia została ukończona, a zgromadzenie pożegnane. Egipcjanin pozostał jeszcze przy parkanie, a gdy przejdzie całkiem się uwolniło, jeden z kapłanów zbliżył się doń i powitał go z przyjazną poufalością.

Twarz tego kapłana była szczególnie odrażająca. Golona głowa była tak płaska, a czoło tak wąskie, że kształt jej był podobny do głowy dzikiego Afrykanina, wyjąwszy skronie, na których znajdowały się dwie ogromne, nadprzyrodzone prawie wypukłości dopełniające dziwaczny kształt tej głowy. Około powiek skóra tworzyła siatkę głębokich i krzyżujących się z sobą zmarszczek. Oczy czarne i małe nurzały się w przestrzeni żółto-brudnego koloru, w krótkim, lecz szerokim nosie były nozdrza, otwarte, jak u satyra, gdy tymczasem szerokie i blade usta, wystające wypukłością twarzy, zmienna barwa wybladłej cery, odbijającej się na skórze, podobnej do pergaminu, dopełniały oblicza, budzącego nie tylko odrazę, lecz wzбудzającego także nieufność i przestraszanie.

— Kalenie — rzekł Egipcjanin do tak „powabnej” osoby — idąc za memi radami, znacznie udoskonaliłeś głos posagu, a wiersze twe są wyborne. Przepowiadaj zawsze los pomysłny, wyjąwszy, gdyby spełnienie go było zupełnym niepodobieństwem.

— Zresztą — dodał Kalenus — jeżeli burza powstanie i pochłonie przekłete okręty, czyliżemy tego nie przepowiedzieli? Czyliż spoczynek nie jest w porcie? Czyż nam nie mówi Horacy, że żeglarz morza Egejskiego błaga bogów o spoczynek; a gdzie nim lepiej nacieszyć się może, jak w głębi bałwanów?

— To prawda, mój Kalenie; życzyłbym, aby Apaecides brał przykład z twej mądrości, lecz chcę się z tobą rozmówić o nim i o innych jeszcze przedmiotach; czylibys nie mógł przyjąć mnie w jednej z twych izb najmniejszych świątyni?

— Chętnie — odpowiedział kapłan, prowadząc go do jednej z małych izb, otaczających otwarte drzwi. Tam zasiadł przy małym stole, na którym zastawiono owoce, jaja, rozmaite gatunki zimnego mięsa i naczynia z doskonałym winem. Zasłona, zamykająca otwór izby od strony podwórza, zakrywała ich dostatecznie przed wzrokiem ciekawych, nie była jednak tak gruntowną zaporą, aby nie potrzebowali pamiętać bezustannie, że tylko mówiąc cicho, mogli ukryć swe tajemnice przed obcym słuchem.

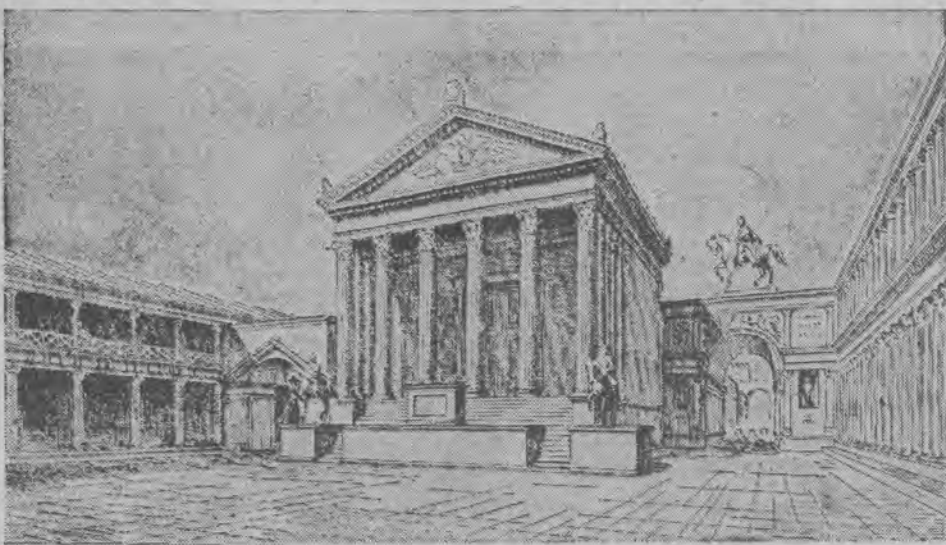
— Wiesz o tem, — rzekł Arbaces głosem cichym i sflumionym, — wiesz o tem, że zawsze maksyma moja było przywiązywać się do młodości. W tym wieku młody i niewykształcony umysł przedstawia mi potrzebną materję do przedstania z niej mych narzędzi. Przerabiam ją, przekształcam, naginam do mego upodobania. Z ludzi czynię tylko stronników i służalców; co do kobiet...

— Czynisz z nich kochanki — rzekł Kalenus z martwym uśmiechem.

— Tak jest, nie taję tego; kobiety są pierwszym celem, wielką żądzą mej duszy. Jak wy tuczycie ofiary, które macie poświęcać, tak ja lubię wznosić istoty, które przeznaczam do mych rozkoszy. Lubię kształcić, czynić dojrzalszymi ich dusze, rozwijać słodki kwiat ukrytych namiętności, aby przysposobić owoc do mego smaku. Z serca mych ofiar czerpię żywioły napoju, którego mocą odmładzam się. Lecz zbliży się do rzeczy, która nas zajmuje. Wiesz o tem, że w Neapolis zawarłem znajomość z Joną i jej bratem Apaecidesem, dziećmi Ateńczyka, zamieszkałego w tem mieście. Po śmierci ich rodziców, którzy mnie znali i poważali, zostałem ich opiekunem. Tego powołania nie zaniedbałem. Młody

człowiek, łagodny i powolny, uległ natchnieniom, jakie w nim usiłowałem wzbudzić. Po kobietach nic tak nie lubię, jak pamiętki kraju mych przodków. Lubię w odległej krainie zachowywać i rozszerzać posępne i tajemne dogmaty ojczyźnego wyznania. Nie wiem, czy z rozkoszą rozmnażania służby moich bogów nie łączy się żądza oszukiwania ludzi. Nauczyłem więc Apaecidesa uroczystej religii Izdy, odsłoniłem przed nim kilka szczytnych alegoryj zawartych w jej wierze; obudziłem w jego duszy, dziwnie usposobionej do zapалу religijnego, ten entuzjazm, jaki rodzi wiara i wyobraźnia. Umieściłem go między wami; dziś on jest waszym.

— To prawda — odrzekł Kalenus —



Forum w Pompei (część północna) z świątynią Jowisza. Po prawej stronie nad wejściem widoczny pomnik krwawego Caliguli.

lecz podlegając jego wierze, pozbawiłeś go mądrości. Nasze pobożne podstępny, nasze mówiące posagi i ukrywani niewolnicy przerażają go i oburzają. Wiadomo, iż widuje się z ludźmi, podejrzany o należenie do tej nowej, bezbożnej sekty, która zaprzecza istnieniu naszych bogów, a wyroczenie nasze poczytuje za natchnienie owego złego ducha, o którym mówią podania Wschodu. Nasze wyroczenie, O! my sami wiemy najlepiej, czyjem są one natchnienia.

— Tego się najwięcej obawiam — rzekł Arbaces z miną zamyśloną. — Poznałem usposobienie jego duszy z kilku wyrzutów, jakie mi ostatnim razem uczynił. Unika mię, lecz muszę go widzieć, muszę mu dalej udzielać nauki i wprowadzić go do świątyni mądrości, muszę go objaśnić, iż są dwa stopnie świętości, jeden dla gminu, drugi dla mędrca.

— Nigdybym nie przechodził przez pierwszy — rzekł Kalenus — ani ty także, jak mi się zdaje, Arbacesie.

— Mylisz się — odpowiedział poważnie Egipcjanin — ja dziś jeszcze wierzę nie w rzeczywistość tego, czego nauczam, lecz w to, czego nie nauczam. Jest w przyrodzeniu coś świętego, czemu nie chcę, ani nie mogę się oprzeć. Wierzę w własną mą umiętność, która mi odkryła... Lecz mniejsza o to. W tej chwili zająć się mamy przedmiotem więcej ziemskim i bardziej zwodniczym. Powiedziałem już, że dopiął celu z Apaecidesem, lecz jakie są zamiary moje względem Jony? Wiesz o tem, że postanowiłem, aby była moją królową, moją małżonką, Izdą mego serca. Nim ją poznałem, nigdy się nie domyślałem, do jakiego stopnia miłości zdolną była moja dusza.

— Tysiące głosów dochodzi do mych uszu, iż to jest nowa Helena — rzekł Kalenus, — czyniąc wargami poruszenie, jakim smakosz kosztuje dobrego wina.

— Tak jest, piękność jej dorównuje wszystkiemu, cokolwiek kiedy Grecka wydała najdoskonalszego; lecz niedość na tem, jej dusza godną jest połączenia się z moją. Umysł jej żywy, jaśniejący, śmiały, wyższym jest nad ten, jakim nieba darzą kobiety. Poezja mimowolnie objawia się w jej ustach. Jej wyobraźnia i rozum zgodnie z so-

bą rządzą jej duszą, jak wiatry łączą się z falami, aby kierować okrętem. Z tem wszystkim Jone łączy śmiałą niezależność myśli; nie potrzebuje żadnej na świecie podpory, a w potrzebie jest równie odważną, jak łagodną. Takiego to charakteru bezskutecznie do tej chwili przez cały ciąg życia szukałem w kobiecie. Jone musi być moją; namiętność, jaką pałam ku niej, jest podwójną; pragnę posiadać piękność duszy a zarazem wdzięki ciała.

— Czy dotąd nie jest jeszcze twoją? — spytał się kapłan.

— Nie; ona mnie kocha, lecz tylko jako przyjaciela, kocha mnie samym rozumem. Brat i siostra byli młodzi i bogaci. Jone jest dumną i wyniosłą; dumna ze swego talentu, ze swej cza-

obudzić jej uczucie, zagarnąć jej namiętności, opanować jej serce, gdyż nie sama tylko młodość, piękność, wytworność, zdolne są podobać się Jone; trzeba zawiadnąć jej wyobraźnią, a całe życie Arbacesa było jednym ciągiem triumfów nad podobnymi charakterami.

— Czyż nie lękasz się rywali? Światowi młodzieńcy Wioch są przecie biegli w sztuce podobania się.

— Nie lękam się ich! Jej dusza grecka gardzi barbarzyńskimi Rzymianami i nie zdolną jest pokochać kogoś z tych ludzi wczorajszego plebienia na ziemi.

— Lecz ty jesteś Egipcjaninem, nie Grekiem.

— Egipt — odpowiedział Arcabes — jest ojcem Aten; ich opiekunem Minerwa jest naszym bóstwem, a założyciel tego miasta Cekrops był wychodźcą egipskiej Saïdy. Uprowadziłem już o tem Jone, i we krwi mojej czi ona najdawniejszą dynastję ziemską. Mimo to, wyznać jednak muszę, iż od niejakiego czasu pewne podejrzenia wkrały się do mego serca. Jest bardziej milczącą, niż zazwyczaj; szuka upodobania w posępnej i smutnej muzyce, wzdycha bez żadnej napozór przyczyny. Ten stan duszy jest albo wskazówką rodzącej się miłości, albo uczuciem potrzeby kochania. Jak w jednym, tak w drugim razie czas już, abym zaczął działać na jej wyobraźnię i serce; pierwsza skieruje ku mnie źródło jej miłości, drugie sprawi jej ulgę. W tym to celu przyszedłem do ciebie.

— W czemże ci mogę dopomóc? — Mam ją wkrótce zaprosić na uroczystości, które zamierzam dać u siebie. Pragnę zaćmić, zadziwić, rozpalic jej zmysły. Trzeba użyć naszych sztuk, za których pomocą Egipt sposobił swych nowicjusów, a pod osłoną religijną chcę jej dać poznać tajemnice miłości.

— Ach już rozumiem... Będzie to jedna z owych rozkosznych biesiad, w których, my, kapłani Izdy, pomimo surowości naszych ślubów, braliśmy już udział u ciebie.

— Nie, nie! Czyż sądzisz, że czysty jej wzrok jest już przysposobiony do podobnych scen? Nie... Lecz trzeba zacząć od zdobycia brata... Dzieło to będzie łatwiejsze. Słuchaj, co ci chcę polecić.

Znowu kwaciarka — Postępy miłości

Promienie słońca oświecały tę piękną część domu Glauka, którą dziś nazywają, jak już na wstępie powiedzieliśmy, pokojem Ledy. Światło przenikało rzędem małych okien, znajdujących się w górnych częściach ścian i drzwiami, prowadzącymi do ogrodu. Szczupłość przestrzeni ogrodu nie pozwalała przechadzać się po nim, lecz mnóstwo napelniających go wonnych roślin dodawało rozkoszy tej tak miłej bezczynności, której się mieszkańcy gorących klimatów zwykli oddawać. Wonie kwiatów rozlewały się w pokoju, którego ściany żywością kolorów dorównywały najbogatszej barwie kwiatów. Prócz obrazów Ledy i Tyndara, arcydzieł, niepodobnych do naśladowania, na każdej części muru znajdował się inny obraz rzadkiej piękności. Jeden przedstawiał Kupidyna, wspartego na kolanach Wenery, inny Arjadnę, uspijoną przy brzegu i niedomyślającą się zdrady Tezeusza. Lecz, jakkolwiek promienie słońca rzuciły wesoły blask na posadzkę i ściany pokoju, promienie szczęścia radość budziły w sercu młodego Glauka.

— Ujrzałem ją więc znowu — rzekł do siebie, przechadzając się. — Słyszałem jej głos, mówiłem do niej, słuch mój napawał się znów jej słodkim śpiewem, a ten śpiew sławił chwałę Grecji!

Ta miłota z samym sobą rozmowa byłaby się jeszcze przedłużała, gdyby się w tej chwili nie ukazał cich u drzwi pokoju. Młoda osoba, zaledwie wychodząca z dzieciństwa, przybyła

przerwać samotność Glauka. Miała na sobie białą tunikę, spadającą od szyi do nóg; w jednej ręce trzymała kosz z kwiatami, a w drugiej naczynie ze spłżu. Rysy jej twarzy były więcej ukształtowane, niżby być powinny w tym wieku, mimo to, jednak odznaczały się delikatnością i słodyczą. Choć, ściśle biorąc, nie była piękna, wyraz jednak twarzy miała ujmujący. Była w niej pewna cisza, pewna niewystawiona cierpliwość. Mina smutnego poddania się losowi i spokojnej uległości, jakkolwiek nie pozbawiała jej wyrazu łagodności, z ust jej jednak wygnała uśmiech; pewna bojaźliwość i wyrachowanie w poruszeniach, niepewność w oczach zdradzała kalectwo, którego doświadczała od urodzenia; była niewidoma. Choć żrenice jej nie miały żadnej wyraźnej wady, czyście ich światło było jednak posępne i słabe.

— Mówiono mi, że Glaukus jest tutaj — rzekła — czy mogę wejść?

— Ach! moja Nidjo, — rzekł Grek — tyżes to? Byłem pewny, że nie zapomnisz mego zaproszenia.

— Oddałaś sobie sprawiedliwość — odpowiedziała Nidja, czerwieniąc się. — Glaukus był zawsze dobry dla biednej niewidomej.

— A któżby nim nie był? — odpowiedział Glaukus tonem czulego brata. Nidja westchnęła i rzekła, nie odpowiadając na jego uwagę:

— Kiedy powróciłeś? — Dziesiąte słońce oświeca mnie dziś w Pompei.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wejście do Ameryki zamknięte!

Emigracja do Stanów Zjednoczonych przestała już właściwie istnieć

Wejście zamknięte! Niema miejsc! Ameryka zamknęła swoje wrota dla tych, którzy chcieliby znaleźć w niej pracę. Zamknięty został dostęp do płynącego ulicami złota, do wspaniałych interesów, do bajkowych zarobków.

Emigracja do Ameryki przestała istnieć.

Tylko w wyjątkowych wypadkach jak np. w celach turystycznych, można otrzymać prawo dostania się do krainy dolara, przedtem oczywiście trzeba u siebie w kraju, w ambasadzie amerykańskiej wypełnić wielką kartę i odpowiedzieć na następujące pytania: czy jesteś katolikiem, anarchistą, poligamistą? I czy ma się zamiar podkopać istnienie obecnego rządu w Stanach Zjednoczonych. Po załatwieniu tego ceremoniału, i oczywiście, jeśli się ma dość pieniędzy, można wsiąść na jeden z luksusowych okrętów, który poprzez szaro-błękitne wody Atlantyku zawiezie nas do Stanów Zjednoczonych.

Na okręcie rozmawia się o Ameryce. Jadącym yankesom zadaje się natrętne pytania:

Czy to prawda, że wszystkie Amerykanki są wampami?

Czy to prawda, że wszystkie są czarujące? Yankes odpowiada potakująco. Naturalnie, kobiety amerykańskie są czarujące i odgrywają bardzo ważną rolę w życiu Ameryki. Przedewszystkiem 70 procent bogactw Stanów Zjednoczonych należy do kobiet. Są to milionerki. Wśród nich większość matron od 50 do 60 lat. I te kobiety reprezentują właśnie finanse Ameryki. Ale to nie wszystko. W Europie kobieta jest zazwyczaj oszczędna i powstrzymuje męża od rozrzutności. W Ameryce — wręcz odwrotnie: kobieta jest ambitna, potrafi dopingować swego małżonka, potrafi wpłynąć na niego, aby zarabiał jak najwięcej, aby się wybijał, aby potrafił zdobyć tyle pieniędzy, aby można było coraz bardziej podwyższać stopę życiową.

Wreszcie okręt zbliża się do wybrzeży Ameryki. Sygnalizuje to ogromna ilość radjodepesz, jakie otrzymują pasażerowie. Są to pozdrowienia z ładu, zapewnienia, że auto oczekuje w porcie i t. d.

Statek wjeżdża do portu. Na przybywających oczekują tłumy,

Słychać nawoływania i powitania w 24-ach językach.

Teraz nie pozostaje nic innego, jak tylko pojechać do hotelu. W hotelu istnieć piekło. W hallu tłumy ludzi, okrzyki, nawoływania. Wszyscy się spieszą. Na jedyny wolny pokój, jest 20 kandydatów. Ale to nic. Za chwilę będzie więcej wolnych pokoi gdyż ciągle są przecież wyjazdy. Przeciętnie wyjeżdża i przyjeżdża 300 osób, przyczem przeważnie nikt nie pozostaje dłużej niż dzień, lub dwa, gdyż

każdy śpieszy się, pędzi dalej załatwiać interesy.

Publiczność najróżniejsza. Turyści, farmezy z Kentucky, niemieccy przemysłowcy, jakaś aktorka, rosyjski chór i t. d.

Kiedy się otrzyma wreszcie pokój na dwudziestym którymś tam piętrze, dopiero wtedy docenia się usługi, jakie może oddawać winda. Jeździ się nią do oszołomienia. A więc zjeżdża się na dół na obiad, następnie wraca się na 18 piętro, aby hotelowej daktylografce podyktować list, stamtąd wraca się na trzynaste, jeśli się chce poddać jakimś zabiegom kosmetycznym.

Bo w hotelu można być zawsze obsłużonym i wszystko otrzyma. Jest więc kwaciarnia i apteka. I są również tacy dziwni ludzie, którzy np. zajmują się za niewielką opłatą udzielaniem porad, jaki dla kogo kupić podarek w Ameryce. Niebrak jest też chiramantów, urzędnika z biura pośrednictwa małżeństw i przedstawiciela firmy pogrzebowej.

W Nowym Jorku mieszka 8 milionów ludzi.

Ale kogokolwiek zapytacie się o pochodzenie, przeważnie nie jest rdzennym Amerykaninem. Wsiadacie do taksówki — okazuje się, że szofer jest Rosjaninem, przyczem oczywiście nie omieszka wam opowiedzieć, że jest księciem.

Zadzwonicie na pokojową — jest naprawdę Irlandka, lub Czeszka. Fryzjerzy i sprzedawcy owoców są to Włosi.

Portierzy i właściciele stacji benzynowych — murzyni. Właściciele restauracji — Francuzi lub Włosi. Przy tem wszystkim jednak, wszyscy ci ludzie są bardziej Amerykanami niż rdzenni Amerykanie. I można wierzyć, że

jeśli ich przybrana ojczyzna będzie w niebezpieczeństwie, to oni ją właśnie najgoręcej obronią.

Bo ich porywa atmosfera życia czynnego, ten klimat optymizmu i pracy.

Utało się powiedzenie, że Amerykanie nie robią nic tak, jak wszyscy inni ludzie. To prawda bo ludzie w Ameryce są entuzjastami. Bo wydają 150 procent swych zarobków, bo wolno im zostać tem czem są: awanturnikami. Bo żyją w kraju, gdzie

towarzystwa filantropijne urządzają bankiety wewnątrz statuy Wolności, w kraju, gdzie gangsterzy grzebani są w sarkofagach, godnych Faraonów.

Nic nie jest dziwne, nic nie jest niezwykłe. Schubert zmarł zostawiając „Niedokończoną Symfonię”. Skończył ją. Oglaszają się konkurs. Szcześliwiec, który zdobędzie nagrodę i skończy symfonię, doczeka się swego wspaniałego koncertu.

Jest jedno takie cudowne, zabawne słowo amerykańskie: sure!

(wym. siur). Słowo to śmieje się, jest bez troskie, jest odpowiedzią na wszystko. To

słowo, które charakteryzuje Amerykanina.

Dla dopełnienia obrazu, warto jeszcze przytoczyć niektóre ogłoszenia: „Młody człowiek lat 25, przedsiębiorczy, szuka pracy. Oferty składać natychmiast”. „Matki rodzin! piszcie ody na cześć waszych dzieci. Otrzymacie 25 centów od wiersza!”

„Macy” (wielki sklep w Nowym Jorku) urządza wielką wyprzedaż: 30 000 serwetek tureckich, 1 500 kanarków żywych. Kanarki wykształcone są przez mistrzów i potrafią śpiewać najtrudniejsze arje. Wartość rzeczywist. 6 dolarów — okazują 4,5 dolara”.

„Dolara za najlepszy czterowersz reinkarnacji”.

I wreszcie jeszcze jedno charakterystyczne: „Kitty, powracaj. Wszystko Ci przebaczyłem. Czekam na dworcu. Dalsze trwałe pożyte przewidziane na rok czasu. George”.

Tak obiecuje George, amerykański dzentelman, który zaspokaja chętnie każdy kaprys kobiety, który zawsze zdejmuje kapelus, jadąc windą, w której znajduje się dama, George, który potrafi zblokować niewygodnego rywala.

Dziewczęta w koszykach

Kobiety z plemienia murzyńskiego Uru aż do zamążpójścia są oplecione w trzcinę

Plemię Uru zamieszkuje Afrykę w okolicach rzeki Zambezi. Dzikie jest to murzyńskie plemię, które niedawno odwiedził dr. Roberts. W jednym z angielskich mie-



W Nicei, na Lazurówym Wybrzeżu wre w całej pełni karnawał, a tłumy ludzi, zgromadzonych na ulicach, dają upust swej wesołości i temperamentowi.

sięczników opisuje on barwnie zwyczaj tego plemienia. Wśród innych, znajduje się i taki interesujący szczegół. Obyczaj w tym plemieniu dość rozluźniony, mężczyźni jednak pragną pojmować za żony tylko takie kobiety, których moralność nie można zarzucić. Wódz plemienia nakazał więc, aby każdą dziewczynę, kończącą szósty rok życia, opleść w trzcinę i oddać pod opiekę starych, do tego wyznaczonych kobiet, którym nadane zostało prawo zabicia każdego mężczyzny, któryby się zbyt zbliżył do strzeżonych dziewcząt.

Od pięciu do sześciu lat żyją dziewczynki w tych koszykach. Raz do roku w określony dzień następuje uroczysty akt ukończenia koszykowego wychowania, a zarazem odbywają się wesela.

Dziewczęta w koszykach przewożone są na plac przed szalaz wodza. Stawia się je w rzędzie, naprzeciw którego staje drugi rząd, — rząd młodych mężczyzn, kandydatów na mężów.

Król, wódz plemienia, wybiera pierwszy. Po rozmaitych ceremonjach przecinają nożem koszyk i wrzeszcząc opierając się dziewczynkę wyciągają z niego. Młodzież murzyńska z zapalem krąży około każdej kandydatki. Rodzice jednej i drugiej strony biorą żywy udział wraz z kandydatami na mężów w omawianiu wad i zalet przyszłych małżonków. Również pierwsze słowo należy się królowi. Potem następuje licytacja, kto da więcej, ten otrzymuje kulturalną piękność.

Co kraj — to obyczaj.

Konkurs na najbrzydszą kobietę,

najszpetniejszego mężczyznę i najbardziej piegowate dziecko

Przed paroma dniami w Ameryce, bo gdzieśby indziej — w stanie Ohio, w miasteczku Bree odbył się jedyny w swoim rodzaju konkurs, a mianowicie na najbrzydszą kobietę, na najszpetniejszego mężczyznę i na najbardziej piegowate dziecko. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju konkurs wywołał niesłychane zainteresowanie w całym stanie. Nieco gorzej było z kandydatkami, wiadomo bowiem, że nie każda kobieta ma odwagę przyznać się do brzydoty.

Ponieważ jednak przeznaczona była wcale pokaźna nagroda oraz szereg podarków, mających stanowić dary pocieszenia, więc znalazło się parę odważnych niewiast, które stanęły przed jurą. Nagrodę za największą brzydotę dostała niewiasta miss Flora Aberdeen, 27-letnia pracowniczka magazynu mody. Jest to istota rzeczywiście upośledzona przez naturę, gdyż posiada zabawnie kaczy nos, nadmierne szerokie usta, a w dodatku lekko zezuje. Ponieważ jednak, jak oświadczyła dziennikarzom, nie ma wcale pretensji do tego, aby otrzymać nagrodę jako piękność, zdecydowała się więc ubiegać o nagrodę brzyduli.

Nagroda ta przyniosła jej zresztą szczęście, gdyż w konkursie na najbrzydszego mężczyznę pierwszą nagrodę otrzymał ozdobiony trzema brodawkami na nosie oraz lekkim skrzywieniem twarzy Bill Monrow. Temże Bill wpadł na szczęśliwą myśl, że takie premjowane brzydactwo, jak on i miss Aberdeen, powinno stanowić zgodne stadło, w którym przynajmniej nie będzie zazdrości, i wobec tego oświadczył, że pragnie poślubić brzydulę. Brzydka Flora przystała na to chętnie i oto przed pastorem stanęła mało ponętna, ale zato szczęśliwa para.

Trzeba na zakończenie dodać, że oprócz tych dwóch konkursów był jeszcze trzeci

Złapał się

— Najgłupszy ludzie odpowiadają zwykle na każde zdanie pytaniem. Gapski: — Czy naprawdę?

na najbardziej piegowate dziecko. Premję przyznano Fanny Butler, 5-letniej dzie-

czynce, której okragła i wesoła buzia przypomina wybitnie indyjskie jajo. Ktoś z dowiecipnisiów miejscowych wpadł na pomysł, że nowoślubieni laureaci powinni jeszcze adoptować małą Fanny. Ale projekt nie doszedł do skutku, gdyż rodzice małej, jakkolwiek są ubodzy, oświadczyli, że za nic na świecie nie wyzbędą się swojej kropkowanej pociechy.

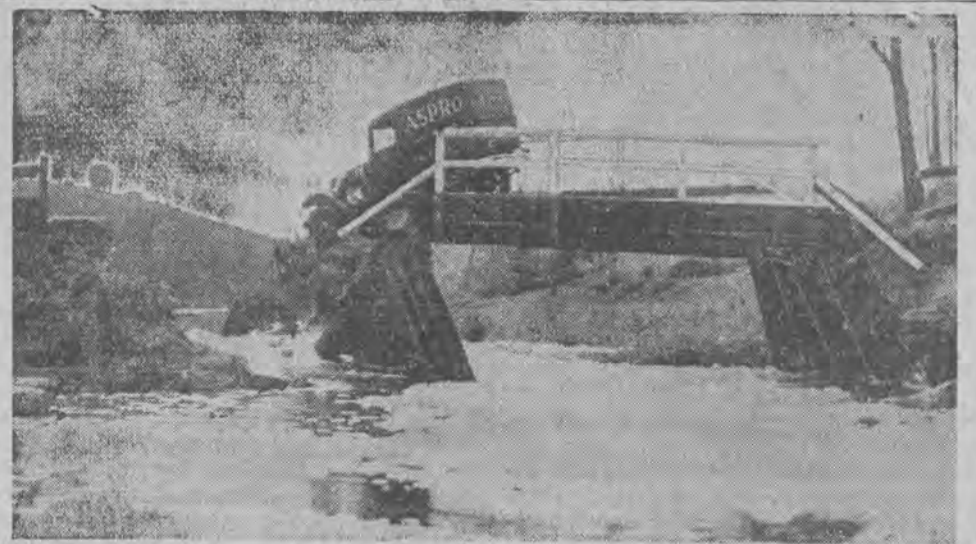
Człowiek, który nie może zamknąć oczu

Strasna zemsta porzuconej kobiety

Niesamowita sprawa rozegrała się przed warszawskim sądem okręgowym. Ignacy Neuman poznał w Bydgoszczy 40-letnią Stanisławę Dąbala, łożył na nią pieniądze, uźniew przywiózł ją do Warszawy, wynajął mieszkanie, a w końcu, równie kapryśnie, jak ją poznał, tak i porzucił. Dąbala spotkała go na ulicy i chlusiła mu ząącym kwasem w oczy.

Wzrok udało się uratować tylko dzięki

natychmiastowej operacji. Z ust rannego dokonano transplantacji błony śluzowej na miejsce spalonej spojówki oczu. Nadżartych kwasem powiek nie udało się uratować, tak że Neuman stał się człowiekiem, który nigdy nie może zamknąć oczu. Śpi z otwartymi oczami. Lekarze uznali uszkodzenie to za bardzo ciężkie. Wyrok w tej sensacyjnej sprawie zapadnie w tych dniach.



Niezwykłe szczęście w nieszczęściu miał pewien kierowca samochodu w pobliżu Melbourne w Australji. W chwili mianowicie gdy przejeżdżał przez uszkodzony nieco most, ten zawalił się, lecz kierowcy udało się zahamować wóz dosłownie w ostatniej sekundzie.